Nr. 148. Kraków, Wtorek 2 Czerwca 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z KRAJU.

Narodowe dzienniki ruskie zaczynają na dobre walkę z szerzonem wśród ludności moskalofilstwem, a w ostatnich czasach mieliśmy sposobność przeczytać niejeden artykuł, bardzo rozsądnie traktujący tę kwestję. Dzisiaj wypada nam zanotować artykuł *Narodnej Czasopysi* p. t.: „Nie bądźcie obłudnymi!“ — „Kiedyśmy niedawno — pisze *Nar. Czas*, wskazywali na szkodliwość panslawizmu, szerzonego przez Rosję wśród narodów słowiańskich i zarazem zrobili uwagę, że tak zwane słowianofilstwo ma większe znaczenie teoretyczne niż praktyczną wartość, nie spodziewaliśmy się, że nasze uwagi znajdą tak prędkie potwierdzenie w faktach, jak: Zebranie słowiańskiego komitetu dobroczynności w Petersburgu, kongres studentów słowiańskich w Pradze i nakoniec 20-letnia rocznica istnienia *Akademiczeskiego Kružka* we Lwowie.

„W Petersburgu oświadczył gen. Kirejew, że podstawa słowianofilstwa koncentruje się w tych trzech słowach: prawosławie samowładztwo i narodowość. Jenerał moskiewski był otwartym i powiedział to, co myślał. Że pod samowładztwem rozumie tylko formę rządu istniejącą obecnie w Rosji, a pod narodowością nie polską, ruską, czeską, lub inną, ale tylko rosyjską, nie ulega najmniejszej wątpliwości. A jeżeli te trzy zasady zebrał w jedną całość pod nazwą słowianofilstwa, to dał tem najlepszy dowód, do czego dąży rosyjski słowianofilizm, w tym wypadku identyczny z rosyjskim panslawizmem i jakie on ma praktyczne znaczenie dla wszystkich Słowian: Powinni zrzec się samoistnego rozwoju, odrzucić swą wiarę i narodowość, wyrzec się swobody, przyjąć jedynie prawosławie, język rosyjski i nagiąć kark pod jarzmo samodzierżstwa, a wtedy dopiero mogą być pewni, że znajdą w Rosji zbawicielkę. „My was Słowianie — powiada Rosja — będziemy bardzo kochać, tylko oddajcie nam swoją duszę i ciało“. To jest słowianofilstwo moskiewskie.

„Jak wygląda teoretyczne słowianofilstwo, oparte na zasadach wzajemnej pomocy wszystkich Słowian, nie naruszającej ich praw narodowych, pokazuje zjazd studentów słowiańskich w Pradze. Myślał by kto, że w teorji piękne słowianofilstwo pobudzi i odwagą natchnie wszystkich młodych Słowian, że między nimi dojdzie do zgody i porozumienia; ale gdzie tam! Na kongresie okazało się, że nie wszyscy Słowianie myślą jednakowo. Słoweńcy i Bułgarzy nie wysłali swych przedstawicieli, tłómacząc się, że kongres nie przedstawia dla nich żadnego interesu, Serbowie zaczęli się swarzyć z Chorwatami, a naszych moskalofilów z *Akad. Kružka*, którzy oświadczyli, że na kongresie przedstawiają nie Rusinów a Rosjan, wyśmiano sromotnie.

„Nasi moskalofile, chcący uchodzić za większych Rosjan niż Rosjanie sami, przedstawiali program wygłoszony przez jenerała Kirejewa w Petersburgu, chociaż nikt ich o to nie prosił i mandatu im nie udzielał. Ubodło ich to, że drudzy Słowianie wyśmiali ich za skłonność ku Rosji.

„Zestawmy te fakta razem i porównajmy ich z tem, co się działo w *Kružku*. Nikt nam nie zaprzeczy, że słowa moskiewskiego jenerała, słowa p. Hojwanowicza o jednej wierze i jednym języku, słowo *matuszka Ruś*, w piśmie seminarzystów do *Kružka*, mają jedną i tę samą tendencję i że nasz głos ostrzegający nasze seminarjum przed moskalofilstwem, był zupełnie słuszny.

„Tymczasem *Hałyckaja Ruś* znalazła takie argumenty:

„Jubileusz *Kružka* zaczął się od nabożeństwa, odprawionego w cerkwi Uspieńskiej przez unickiego księdza; obiad zaczął się odśpiewaniem pieśni *Chrystus woskrese*, jedzenie błogosławił ksiądz unicki a w całym obchodzie były traktowane tylko kwestje religijne“.

„Nie bądźcież obłudnymi — powiada na to *Narodna Czasopyś* — nie bądźcie faryzeuszami! Nie mieszajcie z moskalofilstwem ludzi i faktów, którzy z niem nie mają najmniejszego związku. Głos nasz był głosem Rusina, miłującego swój naród i kraj, swą wiarę, a nienawidzącego obłudników i zdrajców. Wie on bardzo dobrze, że szerzeniu moskalofilstwa nie zapobiegną ani uniccy księża, ani pieśni religijne — a jedno i drugie było tylko płaszczykiem, obłudą i faryzeuszostwem; tak szerzy się u nas moskalofilstwo i bałamuci się naród. Nieszczęściem byłoby, gdyby obłuda przeszła w tych, którzy mają stanąć kiedyś na czele narodu, gdyby ludzie ci stali się kiedyś, oparci na zasadach moskalofilstwa, największymi wrogami i zdrajcami swego własnego społeczeństwa!“

Gdyby i inne gazety w ten sposób przemawiać chciały, to możebyśmy w niedalekiej przyszłości doszli do zupełnej zgody i mogli powiedzieć, że na jednej ziemi znajdują się dwa bratnie narody, radzące nad wspólnem dobrem Ojczyzny.

Przytoczyliśmy artykuł *Narodnoj Czasopysi* o moskalofilstwie, a ponieważ *audiatur et altera pars* uważamy za stósowne podać również artykuł wstępny *Hałyckoj Rusi* p. t.: „Apelacja do sprawiedliwości i honoru“.

Pismo to, dziś więcej moskalofilskie jak znikła z widowni dziennikarskiej *Czerwonaja Ruś*, przytacza artykuły prasy polskiej, tyczące się manifestacji moskalofilskiej, uskutecznionej z okazji jubileuszu *Akademiczeskiego Kružka* i burzy się w bezsilnej złości, że postępowanie takie ogromna większość prasy polskiej potępiła i napiętnowała. Nie zadawalibyśmy sobie trudu tłomaczenia tych, iście szalonych elukubracyj, na język polski, gdyby nie ta okoliczność, że „apelacja“ jest do prasy polskiej, względnie do Polaków w ogóle zwróconą.

Artykuły prasy naszej nazywa *Hałyckaja Ruś* bukietem podejrzeń, denuncjacyj i napadów i nie może się powstrzymać, aby się nie odezwać do uczucia sprawiedliwości i honoru *jeśli je prasa polska posiada*.

Obelga na samym wstępie, ale idźmy dalej.

„Czemże zgrzeszyła wobec was — pisze organ moskalofilski — młodzież russka, że obwiniacie ją o *Hochverrath* i wzywacie władzy do przyprowadzenia jej do porządku? Czy tem, że *Kružok* zna historję russką i pragnie rozwoju narodowego na jej podstawach? Nie jest to zabronionem ani austrjacką, ani kościelną ustawą a wreszcie historja nasza tak samo nie da się zniszczyć, jak wasza i mamy prawo kochać naszą przeszłość, jak i wy waszą. Czy może tem, że na uczcie mówiono językiem literackim, czyli jak wy nazywacie moskiewskim? Pokażcie nam prawo, któreby tego zabraniało, a pojmiemy wtedy wasze oskarżenie, że to zdrada stanu wobec Austrji“.

Czy które z pism naszych nazwało używanie języka moskiewskiego *Hochverrath*'em *w obec Austrji* — tego nie wiemy, ale że używanie języka obcego, jakim dla Rusinów jest bezwarunkowo język moskiewski, jest zdradą w obec własnego narodu i kraju, to fakt niezaprzeczony. Kto się potrafi wyrzec języka ojców, temu nie wiele braknie, aby się wyrzekł wiary ich i narodowości, stał się zakałą, wrogiem i zdrajcą. — Pytania następują dalej: w odpowiedziach na nie bardzo słaba i nie wytrzymująca żadnej krytyki argumentacja, nakoniec zaś wezwanie, abyśmy się odrzekli Batorych i Sobieskich, idei polskiej, nie obchodzili rocznic pamiątkowych powstań i konstytucji, nie liczyli na odrodzenie Polski, a wtedy dopiero Rusini pomyślą, co zrobić. Gdybyśmy rzeczywiście kiedyś do takiego zbydlęcenia dojść mieli, w jakiem obecnie znajduje się *Hałyckaja Ruś* i jej stronnicy, to lepiejby było w istocie, aby matki polskie znikły raz na zawsze z polskiej ziemi, by Polacy dzisiejsi skazani zostali na wymarcie, by nawet historja o nich nie wspominała.

„Wy, polscy gazeciarze — pisze carowi oddany dziennik — widzicie w naszych sprawach domowych *Hochverrath*, a gdyby u nas tak samo było rozwinięte *szpiclowstwo* jak u was, tobyśmy wam i waszym książkom dowiedli rzeczywistej zdrady stanu“.

Obelga następuje za obelgą, a czelność organu moskalofilskiego przechodzi wszelkie granice przyzwoitości. Musiano widocznie „zpółnocy“ dobrze rublami w rusińsko-moskalofilskim piecu napalić, że taki wstrętny ogień z niego bucha!

„Braterstwa od was nie potrzebujemy, ale wolności i równości, jakie nam się należą tak podług praw austrjackich, jak i podług waszej konstytucji 3 maja 1791 r. Jeżeli u was jest choć iskra sprawiedliwości, toście powinni zarumienić się ze wstydu za wasze *donosy*, za to, żeście rozdraźnili swemi napadami młodzież russką. To nie należy do przywilejów rycerskich, a jako usprawiedliwienie można chyba przyjąć tę okoliczność, że prasa polska zżydziała i ducha rycerskiego Polaków zna tylko z książek“.

W dalszą polemikę z tym stekiem bezsensownych i nienawiścią nieuzasadnioną tchnących elukubracyj bawić się nie będziemy, byłby to za wielki zaszczyt dla *Hałycko-Moskiewskiej Rusi*. Wiemy i jesteśmy przekonani, że większość rzeczywistych Rusinów-patrjotów nie solidaryzuje się z jej poglądami i czynami, a musimy na tem miejscu wyrazić żal tylko, że społeczeństwo ruskie pozwala istnieć w swem łonie takiej „parszywej owcy“, starającej się naród ruski popchnąć do zguby. Życzymy jednakże Rusinom, by w niedługim czasie nabrali tyle sił, iżby podobne „kwiatki“ nie wyczerpywały żywotnych a zdrowych soków Rusi, by niemi okupić swoje podłe i hańbiące naród ruski istnienie.

Z Rady szkolnej.

Rada szkolna uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 25 maja 1891:

1. Zatwierdzić wybór br. Juljana Błażowskiego i ks. Jana Kinala na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach.

2. Wybór p. Jana Cetnarskiego i Bolesława Żardeckiego do Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie.

3 Wybór dr. Klemensa Kostheima do Rady szkolnej okręgowej w Nisku.

4. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie wizytacyjne krajowego inspektora szkolnego, dr. Seweryna Dniestrzańskiego, z lustracji seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie i

5. Z lustracji szkół ludowych w okręgu szkolnym rohatyńskim i tarnopolskim, zatwierdzając odnośne wnioski.

6. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie wizytacyjne krajowego inspektora szkolnego, Bolesława Baranowskiego, z lustracji szkół ludowych w okręgu szkolnym jarosławskim.

7. Aprobować dla klasy V, VI i VII szkół wydziałowych „Ćwiczenia niemieckie“ L. Germana i K. Petelenza; dla klasy VIII szkół wydziałowych: „Wypisy niemieckie“ E Hamerskiego; tudzież dla klasy V, VI i VII szkół wydziałowych: „Wypisy niemieckie“ dr. E. Rebena, z warunkiem zniżenia ceny z 1 złr. 30 ct., na 1 złr.; w końcu, dla wszystkich klas szkół wydziałowych: „Gramatykę niemiecką“ Schobera, w opracowaniu dr. L. Germana.

8. Polecić do bibljotek szkolnych i na premja dla młodzieży książeczki: „Św. Jan Kanty“ przez E. Zorjana i „O Stefanie Czarnieckim“ przez Wiktora Czermaka.

9. Do bibljotek szkół wydziałowych i na premja dla młodzieży książeczkę: „Zamki i kościoły“ przez Władysława Zawadzkiego.

10. Do bibljotek szkolnych i na premja dla młodzieży, książeczkę: „O ks. Piotrze Skardze“ przez Piotra Parylaka i „Len i konopie“ przez Seweryna Wiśniewskiego.

11. Polecić do bibljotek szkolnych książeczkę Mieczysława Baranowskiego: „Przewodnik do obrazków do nauki poglądu“, wydany w języku ruskim.

12. Przekształcić od dnia 1 września 1891, trzyklasową szkołę żeńską w Żywcu, na czteroklasową, o trzech nauczycielkach z pełną płacą i jedną młodszą.

13. Szkołę etatową w Woli Batorskiej, powiatu Bochnia, na dwuklasową, o dwóch nauczycielach z pełną płacą.

14. Szkoły filjalne w Rudniku, powiatu Myślenice;

15. w Komarowie;

16. Mazurach;

17. Kolbuszowie dolnej, powiatu Kolbuszowa;

18. w Wierczanach, powiatu Stryj; i

19. w Gajach roztockich, powiatu Brody — na szkoły etatowe.

20. Zorganizować, począwszy od dnia 1 września 1891, szkoły etatowe w Kosowie Starym, powiatu Kosów, i

21. w Jaszczurowie, powiat Wadowice.

22 Przyznać profesorom seminarjum nauczycielskiego męzkiego we Lwowie, Emilowi Partyckiemu; i

23. Adamowi Kuliczkowskiemu; tudzież

24. profesorowi seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, dr. Juljanowi Zgorzalewiczowi — czwarty dodatek pięcioletni.

Zamianować:

25. Aleksandra Gadowskiego nauczycielem szkoły filjalnej w Kamionce Małej;

26. Michała Klimonda, nauczycielem szkoły etatowej w Krzyżowej;

27. Władysława Krzywkę, nauczycielem szkoły filjalnej w Zielonce;

28. Ignacego Sekurę, nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej w Turce;

29. Teofila Swierczyńskiego, nauczycielem szkoły ludowej w Pisarzowej;

30. Józefa Opałka, stałym kierującym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej im. M. Szaszkiewicza we Lwowie;

31. Jana Hlawatego, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej męzkiej im. św. Anny we Lwowie;

32. Anielę Mierzeńską, stałą nauczycielką młodszą szkoły filjalnej w Laszkach murowanych;

33. Łukasza Spolskiego, nauczycielem szkoły filjalnej w Siedliskach;

34. Józefa Plądra, stałym kierującym nauczycielem; i

35. Leontynę Lityńską, stałą młodszą nauczycielką dwu-klasowej szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych;

36. Józefa Ziobrę, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Hoczwi;

37. Władysława Wolina, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Polanie.

38. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie wizytacyjne inspektora szkolnego krajowego, Jana Lewickiego, z lustracji gimnazjum w Brzeżanach, zatwierdzając odnośne wnioski.

39. Aprobować dla szkół średnich, z językiem wykładowym niemieckim, Homera Iljadę i Odysseę, w opracowaniu Christa.

40. Aprobować nowe wydanie „Gramatyki polskiej,“ przez Antoniego Małeckiego.

51. Przyznać profesorom gimnazjum w Jaśle, Szymonowi Cetnarskiemu; i

42. Władysławowi Węgrzyńskiemu trzeci dodatek pięcioletni.

KURJER LWOWSKI.

* Lwowska reprezentacja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, powzięła chwalebną myśl wysłania własnym kosztem trzech tutejszych artystów (dwóch malarzy i jednego rzeźbiarza) do Berlina, dla zwiedzenia wystawy. Reprezentacja przeznacza na ten cel każdemu po 120 złr., co jest zupełnie wystarczającem na kilkudniowy pobyt w stolicy Niemiec.

* Kilku dzielnych majstrów i czeladników szewckich założyło we Lwowie sklep i warstat obuwia męskiego i damskiego.

* Drugi egzamin rządowy na wydziale inżynierji szkoły politechnicznej we Lwowie, złożyli dnia 26 z. m. pp.: Antoni Gończarczyk, rodem z Trzciany i Tadeusz Klet Rozwadowski, rodem z Nowosielicy.

* W dniu 30 maja w lwowskim salonie Towarzystwa sztuk pięknych, został wystawiony na widok publiczny wielkich rozmiarów wspaniały obraz Wojciecha Kossaka pod tytułem: „Wspomnienie z lat dziecinnych“, a przedstawiający atak czerkiesów na lud warszawski w 1861 r.

Drugą ozdobą lwowskiej wystawy jest znakomity portret hr. Pinińskiego, pędzla Kazimierza Pochwalskiego.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z powodu oberwania się chmur, został tor kolejowy między Horyńcem a Werchatą, na linji jarosławsko-sokalskiej, dnia 28 z. m. po południu tak uszkodzony, że na tej przestrzeni musiano ruch pociągów zupełnie wstrzymać. Od 29 z. m., aż do dalszego zarządzenia, będą pociągi nr. 701 i 702 na kolei jarosławsko-sokalskiej kursowały z jednej strony tylko między Jarosławiem a Horyńcem, z drugiej strony tylko między Rawą a Sokalem.

* Ze Złoczowa donoszą, że onegdaj przeszło 30 rodzin włościańskich ze wsi Ruszcze, po sprzedaniu swoich posiadłości, wyemigrowało do Brazylji. Przedtem ze Sokołówki wyjechało około 70 rodzin włościańskich.

* W czasie od 17 do 23 maja umarło w Tarnowie 5 mężczyzn, 8 kobiet i jedno dziecko. W tymże przeciągu czasu urodziło się: 15 chłopców (z tych 1 nieżywy) i 14 dziewcząt (1 nieżywa).

* Pociąg kolei państwowej przy budce nr. 3 pod Tarnowem, przejechał wyrobnika kolejowego, Szczepana Kwapniowskiego, który pilnował narzędzi robotniczych. Koła pociągu odcięły mu obie stopy. Ciężko uszkodzonego odstawiono do tarnowskiego szpitala, gdzie odbyła się amputacja. Wyrobnik ten, 32 letni, pochodzi z Wierzchosławic, jest żonatym i ojcem jednego dziecka.

* W Sołotwinie odbył się ślub p. Franciszka Millera, byłego porucznika 57 pułku, z panną Zofją Siemieńską, córką ś. p. Łucjana Siemieńskiego.

* Na szlaku Mezö-Laborcz, Przemyśl zaprowadzono nowe pociągi osobowe, które bezpośrednio między Budapesztem a Przemyślem kursują. A mianowicie: wyjeżdża jeden pociąg z Budapesztu po południu o godzinie 2 min. 20, a przybywa do Nowego Zagórza o godz. 3 min. 39 rano; — do Chyrowa o godzinie 6 min. 12 rano; a do Przemyśla rano o godzinie 7 min. 38. W odwrotnym kierunku następuje wyjazd z Przemyśla o godzinie 7 min. 40 wieczorem, z Chyrowa o godzinie 9 min. 12 w nocy; z Nowego Zagórza o godzinie 11 min. 44 w nocy, a przyjazd do Budapesztu po południu o godzinie 1 min. 40. — Obecnie między Mezö-Laborcz a Nowym Zagórzem kursujące pociągi, z których jeden wychodzi z Mezö-Laborcz wieczorem o godzinie 8 min. 46, a przybywa do Nowego Zagórza o godzinie 11 min. 10 w nocy; — i drugi, wychodzący z Nowego Zagórza o godzinie 4 min. 28 rano, a przybywający do Mezö-Laborcz o godzinie 7 min. 13 rano, przestają kursować z dniem 1 czerwca.

Co do szczegółów ruchu wymienionych tu pociągów, odsyłamy do ogłoszonego już plakatami szczegółowego rozkładu jazdy, który zawiera także pociągi kąpielowe, poczynające kursować dopiero d. 25 czerwca i 1 lipca.

* Most w Swoszowicach został już ukończony i oddany do użytku publicznego.

* *Gazeta Przemyska* pisze: „W piątek 30 z. m., po godzinie 6 wieczorem, uciekł ze szpitala powszechnego chory i odziany tylko w bieliznę, pędził co mu sił starczyło przez ulicę Kazimierzowską, a za nim tłum ulicznej gawiedzi z piskiem i wrzaskiem rozdzierającym uszy. Koło sklepu Wilczera pochwycono uciekiniera szpitalnego i odprowadzono pieszo do szpitala ulicą Franciszkańską. Dozór nad chorymi w szpitalu musi być wzorowy“.

KURJER BUKOWIŃSKI.

* *Gazeta polska* czerniowiecka podaje całą litanję okropnych wypadków:

W Pohoryłówce, powiatu kocmanieckiego, trzechletnia córeczka wieśniaka Kołobacza, dnia 28-go z. m. wpadła do kotła z wrzącym ługiem i tak się poparzyła, iż następnego dnia wyzionęła ducha.

W Hlinicy dnia 24-go z. m. włościanka, Marja Iwaniuk, doiła krowę. Zwierzę, opędzając się od owadów, uderzyło Iwaniukową w głowę tak silnie, że nieszczęśliwa następnego dnia wyzionęła ducha.

W Purkowcach 27 z. m. czternastoletnia córka włościanina Moskaluka nalewała lampę, oczywiście nie zgasiszy knota. Powstała eksplozja i w jednej chwili dziewczyna stanęła w płomieniach. Zanim nadbiegła pomoc, nieszczęśliwa już wyzionęła ducha w ogniu

W studni utonął 24 z. m. 4 letni chłopiec w Ropczu, syn włościanina Megara.

W Nowosielicy zastrzelił się 25 z. m. 27-letni włościanin Iwon Petra. Pochodził on z sioła Zamostie. W grudniu z. r. ożenił się tamże, lecz żona po dwóch miesiącach pożycia opuściła go. Odtąd Petra zaniedbał się w pracy, opuścił sioło i wreszcie odebrał sobie życie zawiadomiwszy naprzód żonę listownie o swym zamiarze.

Utonął 26 z. m. w Kalinowcach, w potoku, 3 letni synek włościanina Hrehorasza.

W miejscowości Czumorna dnia 23 z. m. wilki napadły stado owiec i rozszarpały 6 sztuk, oraz świnię.

W Pojana Mikuli pojawiły się 2 niedźwiedzie, które widocznie mają swe legowisko w pobliskich lasach funduszu orjentalnego.

W Kocmaniu, w stajni pocztowej, wybuchła między końmi influenza. Zapadło na nią 8 koni, z tych 4 zginęło. Epidemję miały zawlec konie z Zaleszczyk. Telegraficznie zawezwano do Kocmania krajowego weterynarza z Czerniowiec.

WAKUJĄCE POSADY.

* Posada sekretarza powiatowego w X randze i posada kancelisty namiestnictwa w XI klasie. Podania do 10 lipca do namiestnictwa we Lwowie.

* W zarządzie salinarnym w Wieliczce posada fizyka w IX klasie dla doktorów wszech nauk lekarskich. Podania do 24-go z. m. do dyrekcji skarbu we Lwowie.

DOSTAWY.

* Licytacja piśmienna na dostawę w drugiem półroczu b. r.: 27.500 kg. mięsa wołowego i cielęcego, 2500 kg. ryżu, 2000 kg. cukru, 1000 kg. kawy i 1800 kg. krup perłowych do szpitala krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 b. m. Podania, próbki i wadjum 5% należy wnosić do dyrekcji tegoż szpitala.

NOMINACJE.

* Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Jarosława Łepkiego, auskultantem sądowym.

LICYTACJE.

* W sądzie powiatowym w Wojniczu dnia 6-go lipca sprzedaż realności l. 128 w Łętowicach od sumy 550 złr. Wadjum 10%.

* W tymże sądzie d. 7 lipca sprzedaż realności l. 70 w Woli strozkiej od sumy 780 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Cieszanowie dnia 1 lipca sprzedaż $^{2}/_{5}$ realności l. 62 w Moszczawnicy od sumy 806 złr. Wadjum 81 złr.

* W sądzie powiatowym w Sokalu dnia 8-go lipca sprzedaż realności l. 178 w Krystynopolu od sumy 104 złr. Wadjum 14 złr.

* W sądzie powiatowym w Starem-mieście dnia 7 lipca sprzedaż gruntów i szybów naftowych w Hołowecku, należących do H. Neuburgera od sumy 5940 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie obwodowym w Stanisławowie dnia 30 czerwca sprzedaż realności l. 194 tamże od sumy 3884 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Kalwarji dnia 30 czerwca sprzedaż $^{5}/_{6}$ realności l. 18 w Lanckoronie od sumy 1218.33$^{1}/_{3}$ złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Peczeniżynie dnia 10 czerwca sprzedaż realności l. 175 i 193 w Myszynie od sumy 860 i 185 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Zabłotowie dnia 17-go czerwca sprzedaż $^{2}/_{3}$ realności l. 92 w Tułukowie od sumy 505 złr.; realności l. 124 w Chlebiczynie od sumy 780 złr. i realności l. 20 w Demyczu od sumy 650 złr. Wadjum 10%.

Encyklika papiezka o kwestji socjalnej.

(Ciąg dalszy).

Takiego pojmowania praw i obowiązków uczy filozofja chrześcijańska. Czyżby nie nastąpiło uspokojenie umysłów w krótkim czasie, gdyby nauki te znalazły w społeczeństwie uznanie?

Kościół św. jednakże nie poprzestaje na wskazaniu drogi, wiodącej do zbawienia, prowadzi sam do niego i własną ręką podaje środki przeciw złemu. Jest on całkiem oddany nauczaniu swych zasad i udzielaniu nauki, której źródła ożywcze rozlewa równie daleko, jak obficie, o ile to podobna, za pomocą swych biskupów i duchowieństwa. Stara się dalej wnikać w dusze i skłonić wolę do rządzenia się i poddawania przepisom zasad Boskich. To jest główny i bardzo ważny punkt, ponieważ zawiera niejako streszczenie wszystkich interesów, o które chodzi i tutaj działanie Kościoła jest wszechwładnem. Sposoby, któremi rozporządza, aby poruszyć serca, otrzymał od Chrystusa Pana w tym celu i posiadają one też skuteczność siły boskiej. One jedynie są zdolne przywieść człowieka do usłuchania głosu obowiązku, do poskramiania namiętności, do miłowania Boga i bliźniego miłością bez granic, do zwalczania odważnie wszelkich przeszkód, które tamują postęp jego na drodze cnoty.

Wystarcza tutaj przejść w myśli przykłady z starożytności. Rzeczy i fakta, które tutaj przypominamy, nie ulegają żadnemu zaprzeczeniu. Niewątpliwem jest, że społeczeństwo obywatelskie przeobraziły instytucje chrześcijańskie z gruntu; że to odrodzenie podniosło poziom rodzaju ludzkiego, albo raczej powołało go z martwych do życia i doprowadziło do tak wysokiego stopnia doskonałości, jakiej nie widziano ani przedtem, ani później, i jakiej nikt nie ujrzy w ciągu wieków, że wreszcie źródłem tych dobrodziejstw był Chrystus Pan i On też powinien być ich celem, gdyż jak wszystko od niego pochodzi, tak też wszystko do Niego zmierzać powinno. Kiedy więc Ewangelja św. oświeciła ziemię, kiedy narody dowiedziały się o wielkiej tajemnicy wcielenia Słowa i odkupienia ludzi i o życiu Zbawiciela, Boga-człowieka, przeniknęła ona społeczeństwa wiarą, zasadami i prawami swojemi. Dlatego też, jeżeli społeczeństwo ludzkie ma zostać uzdrowione, może to nastąpić tylko wtenczas, gdy powróci do życia i instytucji chrześcijaństwa. Kto chce podnieść jakiekolwiek społeczeństwo z upadku, ten słusznie radzi mu powrócić do pierwotnego źródła.

Doskonałość bowiem wszelkiego społeczeństwa polega na dążeniu i osiągnięciu celu, w jakim zostało ustanowione, tak, że wszystkie poruszenia i czynności życia społecznego rodzą się z tej samej zasady, z której powstało społeczeństwo. To też zbaczać od celu, znaczy tyle, co dążyć do śmierci, powracać do niego, znaczy odradzać się. A to, co mówimy o całem ciele społecznem, odnosi się tak samo do tej klasy obywateli, którzy żyją z pracy i tworzą bardzo znaczną większość.

Niechaj nikt nie myśli, że Kościół tak dalece przejmuje się troską o dusze, iż zaniedbuje wszystkiego, co ziemskie i śmiertelne. W szczególności zaś wobec klas roboczych usiłuje on wyrwać je z nędzy i zapewnić im byt pomyślniejszy. I zaiste nie małe daje on poparcie temu dziełu z swej strony, już przez sam fakt, że pracuje słowem i czynem nad naprowadzeniem ludzi na drogę cnoty. Skoro tylko obyczaje chrześcijańskie są w poszanowaniu, nie omieszkają one wywierać dobroczynnego swego wpływu na dobrobyt doczesny, ściągają bowiem łaskę Boga, to źródło i początek wszelkiego dobra, stłumiają nadmierne pragnienie bogactw i pożądanie rozkoszy, tych dwóch plag, które aż nazbyt często pozostawiają po sobie gorycz i obrzydzenie w łonie samego przepychu. „Źródłem wszystkiego złego jest chciwość“ (I do Rzym. V 10). Wreszcie zadowalniają się one skromnem życiem i pożywieniem, i oszczędnością wynagradzają mierność dochodów, dalekie od występków, niszczących nietylko małe, lecz i największe majątki i trwoniących najbogatszą ojcowiznę. Kościół św. oprócz tego, przyczynia się bezpośrednio do szczęścia klas upośledzonych przez zakładanie i utrzymywanie instytucyj, które uważa za odpowiednie do usunięcia ich niedoli, a nawet tak górował w spełnianiu tego rodzaju dobrodziejstw, że właśni jego wrogowie nie szczędzili mu pochwał w tym względzie.

W pierwszych chrześcijanach taka panowała potęga wzajemnej miłości, że nierzadko widzieć było można, jak najbogatsi ogołacali się z swych dostatków na korzyść biednych. To też nieznaną była nędza wśród nich (Dzieje ap. IV 34); apostołowie powierzyli djakonom, których ustanowiono osobno w tym celu, rozdzielanie jałmużny codziennie a sam św. Paweł, jakkolwiek zajęty troską o wszystkie Kościoły, nie wahał się przedsięwziąć licznych podróży, aby osobiście nieść pomoc chrześcijanom, będącym w potrzebie. Tego rodzaju pomocy udzielali wierni na każdem swem zgromadzeniu; Tertuljan nazywa te wsparcia „darami miłości“ ponieważ używano ich na utrzymywanie i grzebanie osób biednych, ubogich sierot obojga płci, zgrzybiałych służebnych i rozbitków (Apol. II. 39) Oto, w jaki sposób zwolna utworzyła się ta ojcowizna, której Kościół św. strzegł zawsze z religijnem poszanowaniem jako własnego dobra rodziny biednych. Co więcej zapewnił on pomoc nieszczęśliwym, oszczędzając im upokorzenia przez wyciąganie dłoni żebraczej, gdyż ta wspólna matka bogatych i ubogich, korzystając z przedziwnych objawów miłosierdzia, które wzbudziła, założyła towarzystwa religijne i mnóstwo innych pożytecznych instytucji, które miały nieść pomoc niedoli wszelkiego rodzaju. Istnieje dzisiaj bez wątpienia pewna liczba ludzi, którzy jako wierne echo dawniejszych pogan, nawet z tej cudownej miłości chrześcijańskiej czynią sobie broń przeciwko Kościołowi św.; za pomocą ustaw świeckich ustanowiono dobroczynność, mającą zastąpić miłosierdzie chrześcijańskie, tego miłosierdzia atoli, które się poświęca całkowicie i bez pobocznych myśli służeniu bliźniego, nie można zastąpić żadnym przemysłem ludzkim. Kościół sam posiada tę władzę, ponieważ czerpie się ją jedynie w Najsłodszem Sercu Jezusa Chrystusa a oddala się od Chrystusa Pana ten, co się oddala od Jego Kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z różnych sfer i stron.

Z ŻYCIA RENEGATA.

(WIĄZANKA LISTÓW I NOTAT).

Zebrał

Michał Rolle.

(Ciąg dalszy).

„Teraz, żebyś mógł politykować w Kamieńcu, donoszę ci dwie nie anegdotki, ale prawdy takie, jak w ewangelji. Pewna dama, Rosjanka, wysokiej posady, przez ubóstwienie następczyni naszego tronu, przyjazne Danji, chciała ubodnąć czyli nkluć Bismarcka w rozmowie i powiedziała:

— Przyznaj książe, że wielką popełniłeś niesprawiedliwość względem Danji. — Bismarck przerwał: — Nie mów pani niesprawiedliwość, ale lepiej powiedz zbrodnię, krzyczącą zbrodnię, jest to zdanie mojego króla i przekonany on jest również, że to zbrodnia, ale interes Prus, Niemiec przedewszystkiem i nie cofniemy się przed żadną zbrodnią, chcąc zadość uczynić naszym interesom. — Naturalnie rozmowa stoczyła się do biednej Polski. Dama, uniesiona popędem serca, mówiła: — „Jakież są następstwa niegodziwości popełnianych względem Polaków, nie możemy z nimi przyjść do ładu, tak nam wiele robią kłopotu Polacy“. — Bismarck schwycił damę za obydwie ręce: — „Oddajcie nam ich, podziękujemy i będziemy wam wdzięczni, dajcie nam ich aż po Wisłę. Nigdy nie zrobicie z nich ani Rosjan, ani Słowian, my zrobimy z nich Niemców, już nimi są w połowie. Wisła jest w danej chwili naturalną Niemiec granicą“. — Prosił i modlił się, a potem zobaczymy. Bałtyckie morze było granicą naturalniejszą, bo łoża mórz nie tak łatwo wysychają i zmieniają się, jak koryta rzek. Może Bismarck był w prawdzie, ostatni zjazd archeologiczny w Kijowie rozczarował mnie do słowianizmu, jak niegdyś pobyt w Rzymie do katolicyzmu, jeden do lasa, drugi do Sasa, za Polaczków przewodem nie będą narodem, trzeba im Niemców i Tatarów, by nimi kierowali i nimi władali, na te barany słowiańskie trzeba pastuchów i z Niemcow i z Tatarow (z rosyjskiego).

Drugie gadanie: Sułtan polecił, by na Złotym rogu, gdzie stoi pałac dawnych sułtanów, skarbce, budynki, park i ogrody i w koło którego idzie żelazna droga, były obrócone na park artylerji, w którym ma stać tysiąc armat Kruppa, które już zamówiono złożonemi pieniędzmi w banku. Poseł niemiecki mówiąc z w. Wezyrem żałował pałacu i przedstawiał, że ta wojownicza postawa może się nie podobać Europie — dodając: — A wasze finanse? żeby wojować potrzeba szczególnej pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, powiedział Napoleon I. — W. Wezyr mu odpowiedział: — Weźmiemy je tak, jak wyście je wzięli od Francji, Napoleon III. pokazał wam, gdzie należy szukać pieniędzy, które wnj jego uważał za bardzo potrzebne. Będziemy was naśladować. Co się tyczy pomnika, najlepszy taki możemy wystawić na cześć naszych przodków. — Zuch W. Wezyr“.

. . . .

„Odebrałem list od p. Karola Widać, że społeczeństwo żytomierskie deklaruje, że nie są Polakami, ale katolikami, tutejsze, że są cukrowarami, technikami i kupcami, co wasze powie?“

Tymko, Tomasz Padurra (1801—1871) również Ukrainiec, kolega Czajkowskiego i Goszczyńskiego, jeden z najwdzięczniejszych śpiewaków kozaczyzny, inną poszedł drogą. — Prawdziwy kozak na sposób Zaleskiego, bo kochający Rzeczpospolitą, bo w Krzemieńcu, w szkole Czackiego pobierał nauki [1]) — nigdy nie opuścił ścieżki, po której za młodu kroczył, nigdy nie zbiegł z pod sztandaru, pod którym walczył. I jako młodzieniec i jako białowłosy starzec, marzył o swej idealnej Kozaczyźnie, ale zjednoczonej tylko... z Polską. To też jego piosnki ruskie cieszyły się niebywałą popularnością, nie było szlacheckiej strzechy, gdzieby ich wieczorami nie nuciły hoże krasawice a Olizarowski upamiętnił ich wziętość w „Śpiewie kozaka“...

„Ta to cała Ukraina
„Dziś dumkami brzmi Padurry“.

Właśnie też może z powodu tej jego wziętości, spotykamy u badaczy naszej literatury najróżnorodniejsze zdania, dotyczące znaczenia i wartości utworów ukraińskiego piewcy. Wójcicki, Juljan Bartoszewicz, Nehring, Mecherzyński wynoszą go bardzo wysoko, innego mniemania są Michał Grabowski, znakomity znawca tego przedmiotu, i Leonard Sowiński [2]). Czy tak czy owak, nie przynosi to nszczerbku pamięci Padurry, imię jego zapisanem zostało, na kartach dziejów naszych, sympatycznemi głoskami, ziemia przesiąknięta krwią rycerzy kresowych ciążyć mu nie będzie a piosnki, które z pod jego wyszły pióra — choć bez nazwiska autora — przechodzić będą z ust do ust, z pokolenia w pokolenie i jeżeli nie „prawdziwy lud ukraiński“, to drobna rzesza szlachecka ich nie zapomni.

Książka, o której Czajkowski w liście wzmiankuje, nosi tytuł: *Pyśma. Wy anie posmertne z autohrafiw* (Lwów 1874) a że przedmowa, głównie Sadykowi nie przypadła do smaku, do niej przystępujemy z kolei.

Padurra „Rossian... zwie kacapami, zaprzecza (im) słowiańskiego pochodzenia, jak Duchiński...“ donosi autor Wernyhory przyjacielowi — zachęca do emisarjuszostwa między Kozaków, namawia tychże do łączenia się z Polakami itd.

Reasumując wszystko, przyznajemy, że przedmowa zacnego Tymka nie jest pozbawioną błędów historycznych, lecz jesteśmy dla „pieśniarza“ pobłażliwi, wszak mamy badaczów historji z zawodu, hołdujących „pewnikom historycznym“ Duchińskiego, cóż dopiero mówić można o dyletantach?

Zkądinąnd wielce szanowny jubilat, ma i w najbliższem naszem otoczeniu uwielbiających go epigonów, a nie zmieni ich zapatrywań pan Baudouin de Courtenay nie zmienią jego poprzednicy i następcy, którémi kierują w przeważnej części „interes osobisty, pycha, albo namiętność polityczna“ (?) [1]).

Jeżeli dzisiaj „specjalności“ równie błędnie na kwestję daną zapatrywać się mogą, wybaczmyż tę nieumiejętność pieśniarzowi, piszącemu przed ćwierć wiekiem nieledwie, co mu serce dyktowało, nie zastanawiającemu się głębiej, czy w istocie prawdę, nie dającą się kwestjonować, głosi. Zresztą służył mu przykładem Lelewel, służyli inni dziejopisowie starej daty a z braci poetów bardzo wielu, — w ich liczbie sam Mickiewicz — nie innego było zdania. Ludziom, patrzącym na krwawe sceny, świadkom ucisku i rozmaitych prześladowań nie mogło się w głowie pomieścić, że Rosjanie są jak i Polacy Słowianami, z zapałem też śpiewali dorobioną strofę poloneza Kościuszki:

Kto powiedział, że Moskale,
Są to bracia nas Lechitów,
Temu pierwszy w łeb wypalę,
Przed kościołem Karmelitów! [2])

i trwali w stanowczem przeświadczeniu, że nimi nie są, bo... być nie mogą. O dowody nikt nie pytał.

Co się tyczy mylności notat, Czajkowski zapomniał, że sam nieraz odbiegał daleko od rzeczywistości, że i jego Kozak zanadto poetycznie, najczęściej nieprawdziwie, nienaturalnie, bywał przez autora przedstawiany. Padurra mógł również się mylić; nie przynosząc szkody ogółowi na potępienie nie zasłużył.

W emisarjuszostwo polskie między Kozakami, w obecnej dobie chyba już dzisiaj nawet poeci nie wierzą.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1]) Bartoszewicz — Hist. Liter. polsk. T. II. 176.

[2]) Zdanowicz-Sowiński. Rys dziejów liter. polsk. T. III. str. 634—637.

[1]) „Wieniec jubilenszowy“ ku uczczeniu 50-letniej działalności F. H. Duchińskiego. Kraków 1885 (str. 16).

[2]) Czterowiersz ten miał dorobić do poloneza Kościuszki, napisanego przez Leopolda Potockiego, Rajmund Suchodolski, wierszopis warszawski. (A. Malczewski — Wieniec jubil. str. 22).

WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW KOMITETU
KRAKOWSK. TOWARZ. ROLNICZEGO.

Posiedzenie ranne.

Obrady odbywały się w sobotę w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Początek o godzinie 11 po nabożeństwie w kościele św. Marka. Zgromadzenie było liczne. Przez inne Towarzystwa wydelegowani zostali: przez Towarzystwo gosp. galicyjskie: pp. Stanisław hr. Stadnicki, Włodzimierz Gniewosz i Seweryn Henzel; przez Tow. leśne galicyjskie: pp. Karol Gretschel, Aleksander Nowicki: przez Tow. gosp. w Poznaniu Stanisław hr. Tarnowski; przez Zarząd główny Tow. Kółek roln. dr. Wilhelm Dadlez; przez Towarzystwo rolnicze w Cieszynie p. Ignacy Żółtowski; przez Tow. roln. w Wiedniu p. Ludwik Szumańczowski; przez Klub rolniczo-leśny Ludwik br. Wattman; przez Tow. rolniczo-leśne w Opawie p. Stanisław Homolacs; przez Tow. roln. w w Zagrzebiu Henryk Lewiecki; przez Tow. rolniczo-leśne w Bernie Henryk Lewiecki. Prócz tego przybyli delegaci Towarzystw okręgowych; między nimi nietylko właściciele większych posiadłości, ale także duchowni i dwaj włościanie z Rzeszowskiego Towarzystwa: Jan Kuźniar i Kasper Tura. W obradach uczestniczył b. marszałek krajowy JE. hr. Jan Tarnowski.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Homolacs. Zagajając posiedzenie poświęcił kilka słów pamięci zmarłego w r. b. Leonarda Stawskiego, jednego z najzasłużeńszych pracowników w Towarzystwie rolniczem. W dalszym ciągu przemowy wspomniał przewodniczący tę okoliczność, że Sejm w ubiegłym roku powołał do życia komisję dla gospodarstwa krajowego, stale pracującą przy Wydziale krajowym, która ułatwi działalność reprezentacji krajowej na polu rolnictwa. W ostatniej kadencji, dzięki inicjatywie posła Rutowskiego, sprawa uchwalenia ustawy celem podniesienia hodowli bydła, oddaną została do rozpatrzenia komisji gospodarczej krajowej. Będzie to fakt doniosły dla kraju, w którym są wszystkie warunki do rozwoju tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Niemniej ważnym krokiem w rozwoju krajowego rolnictwa, które dzisiaj wymaga fachowych studjów, jest utworzenie Studjum roln. na Uniw. Jagiellońskim.

Z pociechą podnieść należy, że w Sejmie daje się dostrzegać coraz większe zainteresowanie się sprawami rolnictwa. Jest więc nadzieja, że w przyszłości ministerjum rolnictwa podniesie swoje dotacje dla naszego kraju. Spodziewać się też trzeba, że działalność Towarzystwa będzie szerszą i skuteczniejszą, gdy znajdzie takie poparcie. Kończąc przemówienie, wezwał przewodniczący do wyboru prezesa, jego dwóch zastępców i trzech członków komitetu, odczytawszy rezygnację JE. marszałka ks. Sanguszki. Wśród grzmiących oklasków, na wniosek p. Struszkiewicza wybrano przez aklamację prezesem JE. hr. Tarnowskiego.

JE. hr. Tarnowski zająwszy krzesło prezydjalne podziękował za zaszczytne uznanie. Przemówienie powitano długotrwałemi oklaskami.

Nastąpiły dalsze wybory: wiceprezesami wybrani zostali przez aklamację: pp. Homolacs i Wł. Struszkiewicz.

Członkami zaś komitetu zostali wybrani: hr. Karol Scipio, p. Alfons Lippoman, Szczepan hr. Tarnowski i prof. Emil Godlewski.

Przystąpiono do spraw będących na porządku dziennym.

P. Dydyński odczytał najpierw sprawozdanie z czynności Tow. roln. okręgowych za rok 1890. W 25 powiatach istnieje dotychczas tylko 11 Towarzystw rolniczych okręgowych. Z tych zaś dwa, brzeskie i wadowickie, nie dają niestety żadnego znaku życia. Natomiast Tow. rzeszowskie, wielickie, bialskie, jasielskie, krakowskie, sądeckie i mieleckie rozwijają się pomyślnie w wielu kierunkach dając inicjatywę.

Dr. Z. Leo złożył sprawozdanie sekcji administracyjnej z zamknięcia rachunków funduszów ministerjalnych i własnych, tudzież z administracji *Tygodnika Rolniczego* oraz przedłożył projekt budżetu na rok 1891.

Następnie odczytał p. Wł. Żeleński obszerną pracę o doświadczeniach z torfowiskami, przedkładając zgromadzonym następujące wnioski: a) Komitet wyśle petycję do min. rolnictwa celem uzyskania subwencji w kwocie 4000 złr. rocznie przez lat 10. 2. Takaż petycja ma być wysłana celem uzyskania niższych cen kainitu kałuskiego a mianowicie: 100 kg. po 69 złr. 3. Ministerstwo postara się o przywóz kainitu zagranicznego 4. Tow. uda się o poparcie powyższych żądań do Wydziału krajowego i Tow. roln. okręgowych. W sprawie powyższej przemawiał hr. Hompesch stawiając wniosek, aby Tow. popierało w tym względzie rezolucję postawioną na kongresie rolniczym w Wiedniu. Zdaniem mowcy rząd powinien zakładać pola doświadczalne; tego należy się energicznie dla dobra kraju od rządu domagać. Wnioski powyższe uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie.

W dalszym ciągu, w myśl wniosku chwilowej komisji kontrolnjącej, wybrano na rok stałą komisję, która zajmie się przejrzeniem i zbadaniem ksiąg Towarzystwa. W skład komisji powyższej weszli pp.: Żeleński, Stan. Jędrzejowicz i Finke i pp. Gostkowski i Doliński, jako zastępcy.

W końcu uchwalono wniosek postawiony przez p. Jędrzejowicza, iż Towarzystwa okręgowe, które nie złożyły sprawozdań, nie otrzymają żadnych zasiłków.

Przewodniczący zamknął ranne posiedzenie o godzinie 2.

(*Dokończenie nastąpi*).

LISTY
„KURJERA POLSKIEGO.“

Warszawa, 28 maja.

Przysłowie powiada: „Z wielkiej chmury mały deszcz,“ tak się i stało obecnie z owemi manifestacjami Trzeciego maja. Dziś nawet sami Rosjanie śmieją się z próżnych obaw i głośno powiadają: „Paliaki maładcy,“ bo nie dali się pociągnąć agitacjom i zachowali się spokojnie. Aresztowanych studentów wypuszczono już dawno na wolność i nie wyznaczono im kar żadnych, tylko w policyjnej czarnej księdze zostali zapisani, jako „nieblahonadieżni“ i to im może zaszkodzić w przyszłej karjerze, lecz obecnie, nawet w uniwersytecie nie przeprowadzano żadnego śledztwa. Wszystko wróciło do dawnego porządku, tylko ucisk potęguje się z każdym dniem i nie wiadomo dokąd zaprowadzi, ale ten wypływa z samej natury rządów rosyjskich i nie ma nic wspólnego z lojalnem lub nielojalnem zachowaniem się mieszkańców.

Ucisk ten najwięcej daje się odczuwać w prasie. Redaktorowie dzienników są obecnie tak skrępowani rozporządzeniami i słownemi poleceniami p. Jankulja, iż faktycznie nie wiedzą co i o czem pisać? Najniewinniejsze artykuły wracają z cenzury poprzekreślane; o Galicji i Austrji wolno tylko źle pisać, a każda pochlebniejsza wzmianka ulega surowemu skarceniu. Dawniej wszystkie trzy tutejsze Kurjery utrzymywały stałe rubryki z Krakowa i Lwowa i podawały w nich luźne notatki o sztuce, teatrze i życiu społecznem. Dziś, niewolno już podawać nagłówków: Kraków, Lwów i doniesienia z tych miast o jakiejś nowej sztuce lub koncercie muszą być pomieszczone w kronice zagranicznej, z osobnemi tytułami.

Instytucją, o której się losy trzeba obawiać, jest także teatr polski. Dzisiejszy jego kierownik, jenerał Palicyn, napozór wydaje się człowiekiem uczciwym i życzącym dobrze scenie polskiej. Przypatrzywszy się jednak bliżej działalności, to zaczynają się nasuwać pewne wątpliwości co do tego charakteru, gdyż fakta przedstawiają go w zupełnie innem świetle. Dość pomyślny stan finansowy teatru za czasów prezesostwa senatora Gudowskiego, obecnie znajduje się w stanie nadzwyczaj opłakanym. Długi doszły już koło sainej kwoty 200.000 rubli; na wypłacenie pensji artystów zabrano cały kapitał teatralnej kasy pożyczkowo-wkładkowej, wynoszący przeszło 70.000 rs. Wszystkie dochody, i to dość znaczne, gdzieś się zapodziewają a raczej marnieją; — w ogóle, jeżeli się stosunki nie poprawią, to teatrowi polskiemu grozi poprostu... bankructwo. A jednakże, gdyby administrację prowadzono umiejętnie i oszczędnie, powinnoby wystarczyć na wszystko, lecz jenerał Palicyn widocznie nie jest dobrym administratorem, lub też być nim nie chce. Sama subwencja rządowa wynosi 60.000 rs, dochód z budynku teatralnego przeszło 40.000 rs, dochody z szóstej części widowisk, kontramarkami i bufetów przynoszą także przyzwoitą sumę. Przy racjonalnem więc kierownictwie wystarczyłoby na pokrycie wszystkich rozchodów, jednakże dzieje się wprost przeciwnie i stosunki, zamiast się poprawiać, coraz są gorsze. Dawniej teatr Rozmaitości był główną siłą przyciągającą i wykazywał poważną cyfrę zyskn, pokrywającą niedobory baletu i opery. W tym sezonie ledwie dwie sztuki utrzymały się na repertuarze, to jest „Klub kawalerów“ Bałuckiego i „Honor“ Sudermanna Cokolwiek wystawiono, wszystko padało. Tutaj także i wiele prasa zawiniła, której względów nie umiała sobie pozyskać teraźniejsza reżyserja Moglibyśmy podać wiele szczegółów bardzo interesujących, ale ludzie są zawsze ludźmi i ulegają przeróżnym słabostkom, więc lepiej o tem zamilczeć...

O operze, nie ma co wspominać, gdyż polska już nie istnieje i dziś słuchamy śpiewu we wszystkich językach europejskich: Primadonny włoskie i hiszpańskie, o głosach nie pierwszej młodości, tenorzy i barytoni z nad brzegów Garonny, lub z pod chłodnego nieba skandynawskiego, to są artyści występujący, każący sobie słono płacić i często dochód z dobrego nawet przedstawienia nie wystarcza na pokrycie ich honorarjów Jeden tylko teatr Mały, mieszczący się przy ulicy Daniłowiczowskiej, ściąga zawsze tłumy widzów. Zawdzięcza to głównie ruchliwości repertuaru, co prawda nie arcywyborowemu, ale za to dobrze tłustemu, szczególniej w dziedzinie operetki, której casta-divy panie: Zimajer, Manowska, Filebornowa, w krótkich spódniczkach i o ruchach paryskich gryzetek, potrafią wzbudzać i podbudzać entuzjazm szkolnej młodzieży i niedorostków różnego gatunku.

Teraźniejszy prąd, jaki zapanował w świątyni Melpomeny, godnym jest pożałowania, a przyczyn obniżenia prawdziwego poziomu artystycznego musimy szukać daleko głębiej, i ogólna korupcja, propagowana przez rząd rosyjski, także nie jest temu obca.

Nie chcemy bawić się w szowinizm i uderzać taranem w jenerała Palicyna. Nie posądzamy go nawet o odegranie roli Walenroda, ale musimy mu przyznać zupełną nieudolność w kierowaniu sprawami teatralnemi, bo za jego rządów, scena polska zupełnie upadła i potrzeba nadzwyczajnych wysiłków, aby mogła odzyskać dawniejsze stanowisko

Smutne to jest, ale prawdziwe i wszyscy ludzie dobrej woli, winni dołożyć usiłowań, iżby jedyna dziś polska instytucja mogła przetrzymać ciężkie obecne chwile. Tutaj, prasa warszawska ma szczytne zadanie do spełnienia i nie wątpimy, że tego zadania podejmie się z całem poświęceniem i wytrwa aż do końca, jeżeli naturalnie dobre jej chęci, nie zostaną sparaliżowane jakim ukazem, wyszłym z otoczenia pani Hurkowej.

Stan finansowy, także pozostawia wiele do życzenia. Bieda, znana dawniej w Warszawie tylko z opowieści, dziś na serjo się u nas rozgościła. Fabryki nie robią żadnych interesów, handel podupadł, kredyt coraz trudniejszy, ale za to lombardy przepełnione zastawami i skutkiem nawału czynności urzędnją nietylko we dnie, ale i nocą.

Jest to najlepszy barometr naszych stosunków materjalnych.

W przyszłej korespondencji, może coś weselszego będę mógł donieść. Jak na teraz, pióro moje smutnie nastrojone, lepiej więc je odrzucić, bo położenie zmienić się nie może, a kreślenie ponurych obrazów nie zalicza się do rzeczy bardzo przyjemnych.

O BRZASKU.

I.

Zawsze leciałam do ciebie,
O światło!
Zawsze leciałem do ciebie,
O wieczne światło na niebie.
I byłam, jako drobny ptak,
Co w podsłoneczny leci szlak,
I byłam, jako muszka licha,
Co za płomieniem dech wydycha,
O światło!

Czyliś zabłysło dla ziemi,
O światło!
Kwiatami nocy srebrnemi,
Czyś na majestat weszło swój,
Zwycięski z cieniem zwiódłszy bój,
Czyliś miesięczną twą poświatą
W brzózce tej drżało przed mą chatą,
O światło!

Zawsze tęsknemi ja loty,
O światło!
Zawsze tęsknemi ja loty
Wzbijałam ducha w blask złoty,
I w burzę nawet, kiedy grom
Zatrząsł te węgły i ten dom,
W błyskawicowych ogniach cała,
Jeszczem przed tobą z pieśnią stała,
O światło!

II.

Przyjdziesz, o przyjdziesz, wiem ja o tem
Zasypać ziemię szczerem złotem,
Rozjaśnić wszystkich zmierzchów cienie,
Dać głos milczeniu, piersiom tchnienie,
Podnieść ku sobie z prochu głowy,
Rozwinąć posiew łez wiekowy,
Nad otchłań czasów, nad dni męki
Tęczą przerzucić swe jutrzenki,
I mroczne chaty te rozświecić,
I płomię życia w nich zaniecić...
Ale nim przyjdziesz, świata królu,
Niejedno serce pęknie z bólu,
Niejedna nędza z głodu skona,
Niejedne skurczy śmierć ramiona,
I pierś niejedna ścichnie w sobie,
I pieśniarz spocznie w zimnym grobie.

Marja Konopnicka

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI.

* Odbyło się w tych dnich jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Dochód ogólny wyniósł w roku zeszłym 11.016.297 rubli, a czysty zysk, po opłaceniu kuponów od akcji obligacyj 2,020.024 rubli. Po potrąceniu dywidendy i gratyfikacji, pozostaje jeszcze 1,242.578 rs., z których połowę zabiera rząd, drugą zaś akcjonarjusze.

Wogóle kolej warszawsko-wiedeńska, zalicza się do najrentowniejszych w Europie, to też rząd rosyjski nosi się już dawno z myślą upaństwowienia takowej.

* O pracach komisji, zajmującej się regulacją Wisły, podajemy następujące szczegóły, interesnjące szerszą publiczność. Zatwierdzony przez ministerjum fundusz na te roboty w kwocie rs. 3,000.000, nznano za wystarczający do nmocnienia brzegów na pograniczu i w dół rzeki po za Zawichost. Podczas przejazdu statkiem z Krakowa, zauważono, iż regulacja na prawej stronie należycie jest utrzymaną, cały bowiem brzeg galicyjski, pomimo ciągłych szkód, dostatecznie jest remontowany; lewy zaś, przeciwnie, posiada przeważne braki. Ponieważ system robót w granicach Królestwa jest inny niż w Galicji, przeto uchwalono porozumieć się o ujednostajnienie obu systemów. Wisła, płynąca obecnie w wielu miejscach na wiorstowej i więcej szerokości, zostanie ujętą w karby i szerokość jej zwężoną będzie w miarę potrzeby o 60 do 150 sążni. Czynności komisji ograniczały się dotychczas na naszkicowaniu i zbieraniu ogólnych danych, sporządzenie zaś całego memorjału i podpisanie protokółów nastąpi w Warszawie. Członkowie komisji przybyli już do Warszawy.

* Pan Mikołaj Glinka, który wraz z ks. Chełmickim pojechał do Brazylji, powrócił już w piątek do Warszawy.

* Rektor kościoła na cmentarzu powązkowskim, ogłasza w dziennikach, iż pomimo przebudowy kościoła, służba Boża, nie ulegnie żadnej przerwie i wszystkie nabożeństwa będą odprawiane w tymże samym porządku co dawniej w kaplicy i połowie kościoła. Odezwa ta została ogłoszoną wskutek alarmujących pogłosek, jakoby rząd miał zamknąć kościół, aż do zupełnego odnowienia.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Cesarz odbył inspekcję konsystującej w mieście artylerji. Ćwiczenia trwały od 6 1/2 rano do 9; monarcha kazał wyrazić swe zadowolenie komendantom baterji.

* Rzeźbiarze Haberl i Zinsler otrzymali zlecenie wykonania nagrobka dla ś. p. ks. arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała Ganglbauera. Nagrobek umieszczony będzie w katedrze św. Szczepana, a projekt architektoniczny tegoż, wykonał architekt Hermann.

* Trjesteńska Izba handlowa uchwaliła odnieść się do rządu z prośbą, aby odłożył powzięty a dla rozwoju miasta niekorzystny zamiar zniesienia wolnego portu.

KURJER KIJOWSKI.

* Przerażający wypadek wydarzył się na Dnieprze, w bliskości Kremieńczuga. Parostatek „Cesarzewicz“ uderzył o wielką łódź, w której się znajdowało 42 robotników, udających się do gubernji chersońskiej. Wszyscy znajdujący się na łodzi wpadli do wody i zaledwie uratowano 25 osób, a resztę fale pochłonęły.

KURJER PETERSBURSKI.

* W Tyfiisie znajdnje się obecnie nowy żydowski filantrop Laurence Oliphant, przejeżdżający do Konstantynopola w celu nabycia ziemi w Palestynie na kolonje żydowskie. Był przedtem w Persji i jak donosi *Ruskaja Żiźń*, traktował z rządem perskim o odstąpienie ziemi dla żydów. Układy spełzły jednakże na niczem, ponieważ Persja mimo ofiarowanej wysokiej ceny, żadną miarą na przypływ żydów pozwolić nie chce.

* *St. Petersburskija Wiedomosti* wzywają do składek na wystawienie pomnika *wieszatielowi* Murawiewowi, i wyliczywszy „zasługi“ tegoż kończą swój z patosem napisany artykuł w te słowa: „W tym wypadku drogim jest nie tylko rubel ale i każda kopiejka, otrzymana od narodu ze wszystkich części ojczyzny, a do tej składki powinien się przyczynić każdy rosyjski obywatel, i uważać to sobie za szczęście, iż należy do wielkiego rosyjskiego narodu“. Niema co mówić, jest to rzeczywiście szczęściem, należeć do narodu, składającego się w 9/10 częściach z czcicieli knuta, katorgi i szubienicy.

* Leoncjusz, arcybiskup prawosławny chełmski i warszawski, otrzymał order św. Włodzimierza I. klasy, za działalność na korzyść prawosławia i utwierdzanie w tej wierze „byłych unitów“.

* Francuzi rozkochali się na dobre w Rosji, posyłając im swoje eleganckie wyroby, a kupując od nich przedmioty drobnego przemysłu. Przed paru dniami wysłano, wykonane w russkim stylu przez nowogrodzkich drobnych przemysłowców, całe umeblowanie dla willi za miastem jednego z paryskich kupców. Kosztowało ono tylko 5000 rubli.

KURJER MOSKIEWSKI.

* Żyd Grünwald, znany handlarz futer, zakupił na wystawę francuską 1,200.000 biletów wejścia i skutkiem tego, rości sobie prawo do zamianowania go gospodarzem wystawy. Dzienniki tutejsze podniosły alarm i wszystkie potępiają bankiera Jouaota, który Grünwaldowi pomógł do nabycia tak znacznej liczby biletów. Zajście naturalnie skończy się na niczem i co najwyżej żydowi zarząd wystawy zwróci wyłożone pieniądze.

* Żydzi nadzwyczaj licznie przechodzą na prawosławie. Do zarządów duchownych wpływa codziennie po kilkanaście podań o przyjęcie do kościoła prawosławnego Jeden pop w dwóch tylko tygodniach ochrzcił 30 izraelitów.

KURJER PARYSKI.

* Pan Bennet, znany wydawca *New-York Herald'a* na rzecz strejkujących oficjalistów kompanji omnibusów, przesłał 20000 franków, do redakcji *Figara*. Strejk się szybko zakończył, lecz ofiarodawca nie chce odebrać pieniędzy, i obecnie redakcja jest w kłopocie, co z niemi uczynić? Nędzy jednak nie braknje w Paryżu, i z pewnością tak znaczny kapitał, może pomódz nie jednemu biednemu. Zależy to tylko od dobrej woli miljonera amerykańskiego i wykonawców.

* Niejaki Debet, żonaty i ojciec rodziny, żywił gwałtowną nienawiść do wszystkich teściowych, a głównie do swojej. Żonie zakazał surowo odwiedzania matki i biedna kobieta mogła się z nią komunikować tylko ukradkiem Zazdrosny mąż wkrótce się o tem dowiedział, i spotkawszy panią Robert, swoją teściowę, w sklepiku sprzedaży dzienników, zawołał: „Mam cię wreszcie, muszę raz z tobą skończyć“. Przy tych słowach dobył rewolweru i strzelił do niej trzy razy. Następnie zwrócił lufę do siebie, i kulą przebił sobie głowę na wylot. Policja zastała tylko trupa; co zaś do pani Robert, jest wszelka nadzieja, że będzie uratowaną, gdyż rany są lekkie.

KURJER RZYMSKI.

* Na grobie księcia Napoleona w Superdze położony zostanie nareszcie kamień marmurowy z bronzowemi ornamentami, a to z polecenia króla Humberta, gdyż rząd francuzki nie zezwolił na przewiezienie zwłok księcia do Francji. Na kamieniu wyryty będzie napis łaciński: „Napoleon Karol Józef Paweł, syn Hieronima, króla Westfalji i Katarzyny, królewskiej księżniczki wirtemberskiej, urodzony w Trjeście dnia 9-go września 1822-go r.; umarł w Rzymie dnia 17-go marca 1891-go roku“— Kossuth i jenerał Türr mają się wkrótce udać do Supergi dla złożenia na grobie, w imieniu mieszkających we Włoszech emigrantów węgierskich, wieńca żelaznego z napisem: „Księciu Napoleonowi wdzięczni Węgrzy 1891.“

ROZMAITOŚCI.

Sztuka robienia się piękną. *Egipcjanki* używały najpierw do upiększenia brwi i rzęs farby czarnej, białej do paznokci, oranżowo-żółtej do nóg i rąk, zielonej do podrysowywania jam ocznych.

Greczynki używały tylko bielidła i różu, a wesołe córy Grecji doszły w tym rodzaju malarstwa do mistrzowstwa.

Rzymianka kładąc się spać, okładała policzki swoje pieczonym chlebem, rano służąca usuwała ten dodatek i myła swoją panią mlekiem oślicy Niektóre z nich myły się po 70 razy na dzień. Poppeja brała z sobą w podróż całe stado oślic, aby jej mleka do mycia nie zabrakło.

Włochy w czasie nowszym stały się źródłem akcesoryj toaletowych, a pod względem upiększenia twarzy, mieszkanki Florencji mogą być nazwane wirtuozkami.

We Francji za panowania Henryka III. kawalerowie dworscy różowali się nie gorzej od dam. Wtedy weszło w modę nalepianie muszek. Za czasów Ludwika XIV malowano nie tylko usta, policzki i oczy, ale nawet uszy i plecy. Moda pudrowania włosów powstała za czasów markizy Pompadour. Lady Montaigne pisała wtedy, że twarze są podobne — o horror! — do cielęciny, obdartej ze skóry.

A u nas?... Nasze panie pudrują się na biało, różowo i crème, i nie mogą się jakoś od tego odzwyczaić.

Szwajcarskie nazwiska. W okolicach szwajcarskich, gdzie liczne rodziny to samo noszą nazwisko, dodają poszczególnym odroślom tych rodzin różne przydomki dla łatwiejszego orjentowania się. Powstają ztąd najrozmaitsze dziwolągi; przytoczymy najlepsze w swoim rodzaju: Battistesebadoniswitwe, Köchliskarlonisbubewitwe, Paulesehanestonismatisbub, Bilgerlisjokebantonisfrau, Franzenseplisfranzenmadleli i Stauberlismartiskathrili.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Stanisław hr. Szembek.

W Wysocku w dniu 28 b. m, po długich cierpieniach umarł ś. p. Stanisław hr. Szembek, jeden z wybitniejszych naszych artystów malarzy, a zacny i szlachetny obywatel i gorący patrjota

Ś. p. Stanisław urodził się w Siemianicach, w powiecie ostrzeszowskim, z hr. Aleksandra i małżonki jego z Niemojowskich. Dziadem jego był jenerał hr. Szembek, jeden z najdzielniejszych jenerałów z r. 1831.

Ś. p. Stanisław już od samego dzieciństwa okazywał wielkie zamiłowanie do rysunków i malarstwa. Po nkończeniu tež szkół, udał się dla kształcenia w malarstwie do Monachjum, na akademję tamże istniejącą. Ukończył ją ze złotym medalem. Poczem poświęcił się umiłowanej gorąco przez siebie sztuce, osiadłszy w Bonarce pod Krakowem.

Liczne obrazy jego świadczą, jak gorliwie i z jakim zapałem pracował, a zarazem świadczą o ciągłym jego artystycznym rozwoju.

Przed kilkunastu laty przeniósł się do Księstwa Poznańskiego, gdzie nabył wieś Wysocko i gdzie do samego zgonu zamieszkał i dalej pracował jako artysta-malarz a zarazem zajmował się gospodarstwem. Wiele z jego obrazów umieszczonych było na poznańskiej wystawie, a i teraz parę się znajduje. Wszystkie one dowodzą wybitnego talentu ś. p. Stanisława. On też sam się ofiarował z wymalowaniem bezinteresownie obrazu pamiątkowego, jaki Wielkopolska złożyła w darze ks kard. Ledóchowskiemu. Z zadania tego wywiązał się świetnie.

Pozostawił żonę Augustę z Zawiszów i dzieci.

Śmierć jego wywoła żal głęboki w szerokich kołach społeczeństwa, bo ubył z pośród nas i wybitny malarz-artysta i gorący patrjota, a wielce szlachetny obywatel.

Cześć jego pamięci!

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Za czerwiec . . .	**1** złr.		ct
Do końca września .	**4** „	—	„
Do „ roku . .	**7** „	—	„
Za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„	**15** „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Za czerwiec . . .	**1** złr.	**35** ct.
Do końca września .	**5** „	**35** „
Do „ roku . .	**9** „	**35** „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **4** złr. **80** ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **5** złr. **70** ct

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Malepartà“, pomieszczoną w I. tomie „Bibljoteki Kurjera polskiego“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Blandyny i Eugenjusza; jutro: św. Klotyldy i Erazma.

Rocznice. Dnia 2 czerwca 1643 roku poświęca ks Piotr Gembicki, biskup krakowski, oratorjum w liceum nowodworskiem.

Z pomiędzy dokumentów Rządu narodowego w roku 1863, wyjmujemy następujący *z dnia 2 czerwca 1863.*

Rząd narodowy.

Uznając konieczną potrzebę nadania prawdziwego biegu sądownictwu polityczno rewolucyjnemu, stanowi co następuje:

Art. 1. W każdym powiecie i oddzielnie w mieście Warszawie zaprowadzają się trybunały rewolucyjne.

Art. 2. Jurysdykcję trybunałów rewolucyjnych powiatowych, rozciągać się będzie do tego tylko powiatu, w którym zostają postanowione. Trybunałowi rewolucyjnemu warszawskiemu ulegać będą mieszkańcy miasta i przedmieść bez żadnego wyłączenia.

Art. 3. Wyjmują się z pod władzy trybunałów rewolucyjnych, wojskowi w czynnej służbie zostający, dla których istnieją oddzielne sądy wojenne.

Art. 4. Każdy z trybunałów rewolucyjnych składać się będzie z prezesa i dwóch członków. Wyroki wydawane będą większością głosów.

Art. 5. Na przedstawienie komisarzy rządowych, Rząd narodowy powoła do każdego trybunału powiatowego, prezesa i dwóch przysięgłych sędziów.

Nominacja członków trybunału rewolucyjnego zależeć będzie od Rządu narodowego bezpośrednio.

Art. 6. Przy każdym trybunale rewolucyjnym urzędować będzie z nominacji Rządu narodowego prokurator. W mieście Warszawie Rząd narodowy, z liczby dwóch kandydatów przedstawionych przez organizację powstańczą miasta, zanominuje prokuratora. Prokurator jest oskarżycielem publicznym, obowiązkiem jego będzie dopilnowanie ścisłego wykonania prawa i wyroków. Trybunały rewolucyjne wyrokować będą na podstawie kodeksu kar i kodeksu postępowania, jednocześnie przez Rząd zatwierdzonych.

Procesja. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu wyszła procesja z kościoła św. Mikołaja na Wesołej. Przenajświętszy Sakrament niósł miejscowy proboszcz, poprzedzony przez liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, oraz miejscowe bractwa. Dzięki sprzyjającej pogodzie dzielnica zwykle spokojna i pusta, zaludniła się pobożnymi. Dziś odbędzie się procesja: rano, od OO. Bernardynów po placu bernardyńskim, a po południu, od św. Anny. Wewnątrz też kościoła odbędą się procesje u św. Józefa i św. Tomasza.

Polska wycieczka do Pragi. Dla uczestników wycieczki przynosimy dziś wiadomość, która — nie wątpimy — przez wszystkich mile będzie powitaną. Znakomici artyści nasi postanowili ułatwić nam zadanie i umożliwić odwzajemnienie gościnnego przyjęcia, jakie dla uczestników wycieczki w Pradze przygotowują. Przyrzekli nam tedy wziąć łaskawy udział w urządzeniu, w czasie pobytu w Pradze, polskiego przedstawienia połączonego z koncertem, na dochód bratniej pomocy artystów narodowej sceny czeskiej, tudzież Maticy czeskiej w Pradze. Przedstawienie odbędzie się w czeskiem divadle w d. 23 czerwca i składać się będzie: z komedji Aleksandra hr. Fredry p. t. „Dwie blizny“ z części muzykalno-wokalnej pod kierunkiem artystycznym prof. dr. Franciszka Bylickiego i ze sztuki ludowej: Anczyca p. t. „Chłopi arystokraci“. W przedstawieniu wezmą udział panie: Hoffmanowa, Wolska, Wojnowska, Piller-Wisłobodzka, panowie: Rygier, Sobiesław, Solski, Winiarski, Jejde. W części muzykalno-wokalnej obok gry fortepianowej prof. dra Bylickiego i chóru wygłosi p. Edmund Rygier wiersz okolicznościowy jednego z naszych poetów i jeden z utworów Vrchlickiego w tłumaczeniu Miriama.

Arcyks. Rajner onegdaj wieczorem przejechał ze świtą przez Kraków, z Wiednia do Suczawy.

Baron Beck, szef jeneralnego sztabu, przedwczoraj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

† **Czesław hr. Lasocki**, poseł na Sejm krajowy, marszałek Rady powiatowej myślenickiej, właściciel dóbr, zasłużony i powszechnie poważany obywatel, zmarł 1go b. m. w Dębnikach pod Krakowem. Eksportacja zwłok do Spytkowic, odbędzie się we czwartek.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, nastąpi dziś w nowym Teatrze o godz. 11 rano. Podczas uroczystości odśpiewa chór Towarzystwa „Lutni“ „Na cześć pracy“ Buszczyńskiego, „Na skrzydłach pieśni“ Lassena i „kantatę“ Lachnera. Ostatnie dwa utwory, wykonane być mają z towarzyszeniem instrumentów dętych.

Kierownictwo budowy teatru zawiadamia nas, że panowie zaproszeni na dzisiejszą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach nowego teatru pojawić się mają w strojach galowych.

Gabinet geologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego będzie odtąd otwartym dla publiczności w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Dr. Władysław Szajnocha,
pr f. Uniw. Jag.

Wyścigi międzynarodowe w Krakowie. Wczoraj minął pierwszy termin mianowania koni na wyścigi krakowskie. Znaczna liczba listów nadeszła do sekretarjatu Towarzystwa z Wiednia, Warszawy, Węgier i Galicji Mianowania przyjmowane będą dziś przedpołudniem, stosownie do regulaminu. Druga serja mianowań ma wpłynąć do dnia 20 b. m. Komitet Towarzystwa wyścigów konnych, powziął zamiar zarezerwować na planie wyścigowym między trybunami miejsca na którymby [illegible] wystawione doborowe okazy wyrobów krajowych, celem zapoznania z niemi zagranicznych gości i przyjmowania zamówień. Myśl ta jest bardzo szczęśliwą i chwalebną, pożądanemby więc było, aby przyszło do skutku.

„Solidarność“. Na ostatniem posiedzeniu podzielił się Wydział Stowarzyszenia „Solidarność“ na kilka sekcyj. Do sekcji wykonawczej wybrani pp. ks. prof. Bielenin, Seweryn, K. Rząca, A Pruszyński i Dec, do skarbowej pp.: ksiądz Pixa, E. Schrott, Kaempf i Kasparkiewicz; do odczytowej pp. ks. prof. Bielenin, ks Tomasz Bukowski, Ehrenberg, Seweryn, hr. Tyszkiewicz Wincenty, hr. Zygm. Lasocki, Rozwadowski Kazim. i M. S. Grzybowski; do handlowej pp. Fritsch, Soczek, Rothe, Deptuch, Kądzioła, Gaidzicz, Iglicki, Banaś i hr. Lasocki; do przemysłowej pp. Tomaszkiewicz, Dudziak, Kaempf, hr. Tyszkiewicz, Pruszyński, Bojko, Wojtych, Bober, Słomski, Splichal, Rothe, Wójcik, Głowacki, Szklarski, An. Holik, Bronisław Dobrzański i Bańka. Do każdej sekcji wchodzą nadto: prezes, syndyk, skarbnik, sekretarz i ich zastępcy z głosem decydującym.

Rozporządzenie prezesa w sprawie urządzenia biura informacyjnego dla kierowników sklepików ludowych, wydział zatwierdził po krótkiej dyskusji.

Dalej uchwalono udzielić kilku młodym rękodzielnikom, pragnącym zwiedzić wystawę w Pradze, a poleconym przez władze cechowe, subwencji na koszta podróży. Na ten cel przeznaczył wydział w zupełności zalegające u członków wkładki z lat ubiegłych, a dary przyjmuje z wdzięcznością i pokwituje publicznie.

Zapadła także uchwała, aby co tydzień w piątek o godzinie 8 wieczorem przy ul. Grodzkiej l. 42, III p., 30—31, odbywały się czy to nadzwyczajne publiczne posiedzenia wydziału, czy też posiedzenia komisyj W każdym razie członkowie mają przynajmniej raz na tydzień zbierać się na narady.

W końcu oznajmił przewodniczący, że zamierza zorganizować kilka wycieczek dla zwiedzenia istniejących sklepików ludowych i zbadania, gdzieby można zakładać nowe. Przy tej sposobności niektórzy członkowie Towarzystwa wygłoszą popularne odczyty na posiedzeniach Kółek rolniczych.

W sprawie pieczywa. Otrzymujemy następujące pismo: Godnemi uznania są artykuły umieszczane od czasu do czasu w *Kurjerze Polskim*, a krytykujące przykre stosunki samowoli sprzedających artykuły żywności. Poruszono postępowanie naszych pp. rzeźników, dowiedzieliśmy się, że egzystuje pan komisarz targowy z nieodstępnym swym satelitą, który przynajmniej raz w pół roku, demonstruje swą obecność wylewaniem fałszowanej maślanki do kanałów. Karcono, i słusznie, niewłaściwość sprowadzania chleba morawskiego — ale nie wytknięto dotąd nadużyć tutejszych pp. piekarzy, którzy bardzo solidarnie i kartelowo cierpliwość mieszkańców wyzyskują, a wyzysk ten odbija się właśnie na najuboższej klasie ludności, gdyż jak wiadomo, biedak nie wiele może kupować drogiego mięsa, i przeważnie na chlebie opiera swe i swej rodziny wyżywienie. Dla tego też piekarstwo stało się najrentowniejszem rzemiosłem, gdyż piekarza w jego samowolnem ustanawianiu cen, w obec często powtarzających się fluktuacyj targowych, trudniej skontrolować, a o podrożeniu zboża dowiadujemy się mimowolnie po zmniejszeniu się bułeczek, podczas gdy o spadku cen zboża nigdy nie wiemy. — A przecież możebnem jest, zwłaszcza urzędom powołanym do tego, i pp. piekarzy zmusić do sprawiedliwego postępowania. Bułeczki nasze malały w przeciągu dwóch miesięcy o $^1/_4$ ich wielkości, a mąka zdrożała tylko o *jednego* reńskiego na 100 kl. t. j. o jednego centa na 1 klg., która to różnica *jednego* centa, powinnaby się odbić na 20 bułeczkach, czyli że jedna bułeczka mogłaby być mniejszą o $^1/_{20}$ część jej poprzedniej wielkości, a taki ubytek chyba tylko za pomocą czułej wagi, mógłby być skonstatowany. Wielce też jest uderzającem, zmniejszenie się pieczywa o $^1/_4$ wielkości w obec faktu, że piekarz, mający ściągnąć z 20 bułeczek jednego centa, zbiera w ten sposób 5 centów od konsumentów, czyli na 100 kl. mąki, powiększa swój zysk *nieprawnie* o 4 złr.! Każda fluktuacja cen mąki, to woda na młyn piekarza, bo władza powołana do czuwania nad cenami artykułów spożywczych zbyt jest pobłażliwą, a w następstwie tego: buta i zuchwalstwo pp. piekarzy rośnie.

W dniu 15 z. m. będąc u piekarza na Małym rynku pod l. 5 obok handlu Barberowskiego, zapytałam przy sposobności o powód tak znaczego podrożenia pieczywa, przytaczając za przykład nieproporcjonalną skalę zmniejszenia się bułeczek, do podniesienia się cen mąki o 1 fl. na 100 kl. — To przedstawienie ugodziło widać w piętę Achillesa, bo tenże, dając folgę swemu wysokiemu oburzeniu, odpowiedział po grubjańsku, dodając, że się „na interesie nie rozumiem“, w czem ostatniem może i miał słuszność, gdyż więcej niż pewne, że nie umiałabym w podobny sposób wyzyskiwać nieświadomości konsumentów... Niechże pp. piekarze zadawalniają się sprawiedliwym zyskiem, niech podają publice zdrowe i cenom odpowiednie pieczywo, a chleb morawski, który nawiasem powiedziawszy jest bardzo drogi, gdyż kilogram wypada na $14^1/_2$ centa, zniknie niezawodnie z targu krakowskiego.

Piekarnia parowa w Podgórzu wypieka od jakiegoś czasu dobry wprawdzie chleb razowy, i mogłaby skutecznie konkurować z Morawją, gdyby cena jej wyrobu była więcej umiarkowana. Każdy przecież pojmie, że chleb razowy musi być znacznie tańszy od białego chleba pszennego, a piekarnia ta ustanowiła te same ceny (na wagę) za gatunek najprzedniejszy i razowy

Najtańszym chlebem w Krakowie jest obecnie prądnicki, którego kilogram, jak kilkakrotnie sprawdziłam, kosztuje $11^1/_2$ centa

Życzę, aby tych kilka uwag posłużyło do szerszego zainteresowania się sprawą tak naglącą, jaką jest dostarczanie najbiedniejszej właśnie ludności Krakowa taniego pieczywa, i obmyślenia środków ku usunięciu nadużyć pp. piekarzy.

Jedna z miejscowych gospodyń *M. B*

Wycieczka Towarzystwa technicznego [illegible]skiego, w celu zwiedzenia fabryki cementu się znajdującej, oraz kopalni węgla [illegible] worzniu, odbędzie się jutro.

Wychodztwo. Wczoraj zatrzymano w Krakowie wychodźcę do Ameryki z powiatu kolbuszowskiego, za przekroczenie ustawy wojskowej.

Z sali sądów przysięgłych. Sprawa Józefa Nowaka, oskarżonego o rabunek, popełniony w okolicy Czulic, nad granicą Królestwa Polskiego, na osobach Marjanny Adamek i Szczepanie Śmiale, poddanych rosyjskich, z powodu nie stawienia się jednego z główniejszych świadków, odroczoną została do jutra. Dziś, sądzoną będzie sprawa Adama Surma i wspólników, oskarżonych o rabunek. Rozprawie przewodniczy radca sądowy, p. Wawrausch.

Rzadki wypadek zdarzył się w zeszłą niedzielę Oto przez wieczór sobotni i cały dzień niedzielny, nie aresztowano nikogo za burdę uliczną lub pijaństwo. W kronikach policyjnych fakt taki rzadko można zanotować. Oby i nadal służba policyjna jak najmniej, miała do czynienia!..

Szkielety ludzkie. Przy robotach ziemnych około drogi dojazdowej do mostu żelaznego na Wiśle, na pastwisku gminy w Dębnikach, obok fabryki kafli, znaleziono w głębokości 60 centymetrów w ziemi trzy szkielety ludzkie, które się za dotknięciem w proch rozsypały. Jedna tylko czaszka, której ząb czasu dotąd nie zdołał w niwecz obrócić, pozostała w całości. Z trumien i odzieży nie znaleziono żadnego śladu. Po troskliwem zebraniu prochów, pochowano odkopane szczątki obok nowej kaplicy w Dębnikach. Kości te, jak wnosić można było z ich stanu, leżały już w ziemi co najmniej stokilkadziesiąt lat.

FEJLETONICZEK.

I.

Działo się dnia 31 maja 1891 r. w mieście Krakowie, podczas uroczystości majowej, urządzonej w parku Krakowskim i przy 22 stopniach Reaumura wyżej zera.

Pomiędzy redakcją *Kurjera Polskiego* a niżej podpisanym, zaszła następująca umowa:

§. 1. Niżej podpisany zobowiązuje się codziennie, a przynajmniej co dzień drugi pisywać stale do *Kurjera* krótkie fejletoniątka od 50-ciu do 150 wierszy druku.

§. 2. Treścią tych fejletoniczątek może być wszystko, zacząwszy od badań filozoficznych, a skończywszy na tutkach do papierosów.

§. 3. Niżej podpisany może pisać w tonie poważnym lub humorystycznym, wierszem lub prozą, chorejami, trochejami, amfibrachami, wierszem miarowym lub rymowanym.

§. 4. Gdyby zapatrywania niżej podpisanego na sprawy świata i sąsiednich mu okolic, nie zgadzały się z zapatrywaniami redakcji, niżej podpisany nie ma nic przeciw temu, aby wyrazila ona swą odmienną opinję w przypisku, dopisku lub nadpisku, również prozą lub rymem, stosownie do tego, jak jej będzie dogodniej.

§. 5. Nawzajem niżej podpisanemu służy prawo nie zgadzać się w głębi ducha na przekonania polityczno-społeczno-filozoficzne redakcji *Kurjera* — i to do tego stopnia, że wolno mu nawet będzie po za plecami redakcji *Kurjera* zawrzeć traktat zaczepno-odporny z Honolulu.

§ 6. Niżej podpisany może nie dostarczyć feljetoniczku w następujących wypadkach: a) w razie śmierci, b) w razie powołania go na obronę szerszej Ojczyzny, c) podczas trzęsienia ziemi, d) w razie braku atramentu, pióra i natchnienia.— W tym ostatnim wypadku wolno mu będzie szukać posiłku dla ducha w najlepszych markach szampana, w węgrzynie z roku 1824 i w prawdziwych cygarach hawańskich, z tym wszakże warunkiem, że owe nadzwyczajne wydatki na natchnienie pokryte zostaną z jego funduszów prywatnych.

§ 7. Niżej podpisanemu wolno będzie, niezależnie od pisania feljetoniąt, kochać się, polować, stawiać na loterję liczbową, a nawet grać w preferansa z kociołkiem.

§ 8. Honorarjum za feljetoniczki wolno będzie redakcji wypłacać tak w funtach szterlingach, jak w frankach lub lirach. Bliższe szczegóły tego ustępu umowy spisane zostaną oddzielnie

§. 9. Za otrzymane honorarjum może niżej podpisany wybudować pałac, założyć fabrykę świeżego powietrza, ogłosić nowy konkurs na pomnik Mickiewicza, lub postarać się o wybór z „woli ludu“ na posła do Rady państwa.

§.10. Niniejsza umowa jest wieczystą, trwać bowiem ma aż do wybudowania wodociągów w Krakowie i nastania zgody między stańczykami a liberałami.

§. 11. Zerwanie niniejszej umowy może nastąpić tylko wtedy, jeżeli tego zajdzie potrzeba ze względu na niejasność stosunków politycznych środkowej Europy.

K. Bartoszewicz.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 1 czerwca.

Hotel Pollera: Ksawery Rogoyski, wł. dóbr z Jakobowic, dr. Kronhelm, lekarz z Tarnowa, Fryderyk Baumgarten urzędnik kolei z Wiednia.
Hotel Centralny: Robert Strauss, lekarz z Wilna.
Hotel Drezdeński: Karolina Truska, wł. dóbr z Płocka, Wincenty Paprocki, kapitalista z Nicei (Francja), Mieczysław Darowski, wł. dóbr z Rakszowa.
Hotel pod Różą: Adolf Wex, nadinżynier kolei państwowej ze Lwowa, Emilja Kiszakiewicz, obywatelka z Suchy.
Hotel Krakowski: Zygmunt Haberfeld, dr. praw z Biały, Karol Brzozowski, dyrektor zakładu sierót z Drohobycza.
Grand Hotel: Mikołaj Oskner, wł. dóbr z Tarnowa.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Konsystorz w Watykanie.

Rzym 1 czerwca. Na dzisiejszym konsystorzu ma Papież po zamianowaniu kardynałem księcia arcybiskupa wiedeńskiego, prekonizować dwudziestu nowych biskupów

Rzym 2 czerwca. Konsystorz rozpoczął się wczoraj o godz. $10^3/_4$. Papież mianował kardynałami arcybiskupów: Rotellego i Gruschę. Następnie prekonizował 20 biskupów, poczem miał allokucję, której treść trzymaną jest w tajemnicy. Dochodzą atoli wieści, że Ojciec św. mówił o kwestji robotniczej i wyjaśniał ostatnią swoją encyklikę. W końcu miał się Papież wyrazić, że należy się spodziewać, iż państwa na podstawie zasad przez Kościół rozwiniętych, przystąpią w właściwy sposób do rozwiązania kwestji socjalnej.

Cła zbożowe w Niemczech.

Berlin 1 czerwca. W Izbie deputowanych oświadczył prezes gabinetu, p. Caprivi, że ministerjum nie mogło się zdecydować na to, aby w Radzie związkowej przemawiać za zniżeniem ceł zbożowych, bo ogólnego niedostatku nie stwierdzono. Widoki rolników są lepsze, niż przed dwoma tygodniami. Ze zniżenia ceł nie można spodziewać się ogólnej korzyści.

Berlin 2 czerwca. W dalszym ciągu oświadczył Caprivi, że widoki urodzajów w Austro-Węgrzech, Rosji, Ameryce północnej i Indjach Wschodnich są pomyślne. Wielkie transporty zboża z Indji Wschodnich są już w drodze i niebawem Niemcy będą mogły swoje potrzeby zaspokoić zbożem indyjskiem. Rząd zamierza przez układy handlowe dążyć do zniżenia ceł zbożowych, nie mógł jednak zmierzać do tego, aby odnośnie do zboża przejść do systemu wolnego handlu. Rząd nie powinien i nie może dać się porwać prądowi jakiegokolwiek stronnictwa, ponieważ musi pamiętać o ciążącej na nim odpowiedzialności. Z tego powodu nie mógł rząd oświadczyć się za czasowem obniżeniem cen zboża.

Następnie postawiono wniosek, aby rozpocząć dyskusję nad wyjaśnieniami kanclerza. Wniosek ten nie uzyskał potrzebnej większości.

Wiedeń 2 czerwca. *Politische Corresp.* donosi z Berlina: iż widoki na zmniejszenie ceł zbożowych pogorszyły się, ponieważ okazało się, iż zapasy zboża są dość znaczne, a z drugiej strony dobra pogoda uzasadnia nadzieję, że plon nie będzie tak zły, jak się obawiano.

Sprawa o znieważenie Prusaka.

Praga 1 czerwca. Sąd obwodowy zajmował się procesem prywatnym Ciżeka, przeciw Muellerowi, w sprawie znanych zajść na wystawie krajowej. Oskarżony Mueller przeczy, jakoby przed owem zajściem zawołał: „Czeska hołota!“, albo choć tylko taki okrzyk słyszał. Rozprawę odroczono aż do ukończenia procesu, który Ciżekowi wytoczył publiczny oskarżyciel.

Zjazd w Medjolanie.

Medjolan 1 czerwca. Zjazd delegatów włoskiego Stowarzyszenia pokojowego przyjął wnioski referenta, aby wybrać złożoną z trzech osób komisję dla przygotowania międzynarodowego kongresu, który ma się odbyć w Rzymie.

Następnie przyjęto porządek dzienny orzekający, że ciało prawodawcze ma prawo orzekania o pokoju i wojnie. Kongres ma położyć nacisk na to, aby Stowarzyszenia pokojowe zajmowały się kwestjami socjalnemi, oraz aby ich deputowani brali udział w międzynarodowym parlamencie i przemawiali tam za rozbrojeniem i za załatwianiem sporów przez sądy polubowne.

W końcu przyjęto rezolucję, aby sprawę zatargu włosko-amerykańskiego przekazać międzynarodowemu instytutowi w Genewie.

Ruchy robotnicze.

Bilbao 1 czerwca. Z powodu rozwiązania przez władze zgromadzenia strejkujących robotników, powstały wielkie rozruchy. Do komisarza policji strzelano i rzucano na niego kamieniami. Jeden robotnik zabity. Ogłoszono stan oblężenia; głównego przywódcę socjalistów aresztowano.

Bombay 1 czerwca. Dziś ma się rozpocząć powszechny strejk.

Poczdam 1 czerwca. Cesarz i cesarzowa wyjechali do Kiel.

Berlin 1 czerwca. Na wczorajszem zgromadzeniu uznali narodowo liberalni, że kwestje ekonomiczne nie mogą decydować o układzie stronnictwa politycznego i dla tego postanowili, że w sprawie polityki handlowej i celnej oraz w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, każdy deputowany ma mieć swobodę działania.

Władywostok 1 czerwca. Carewicz był onegdaj obecny przy otwarciu pierwszej linji kolei usuryjskiej na Syberji.

Sofja 1 czerwca. Z powodu imienin księcia, odbyła się onegdaj wieczorem wielka iluminacja. Z tego samego powodu, odbyły się w Filipopolu wielkie uroczystości. Tłumy wznosiły przed konakiem okrzyki na cześć księcia, który z tego powodu ukazał się kilka razy w oknie. Następnie pospieszyły tłumy przed mieszkanie Stambułowa, gdzie temu ostatniemu zgotowano owację i wyrażono zaufanie do jego polityki. Stambułow wzywał, aby więcej przywięzywano wagi do miłości ojczyzny, aniżeli do osób.

Rada państwa.

Wiedeń 2 czerwca. Izba panów uchwaliła projekt reformy studjów uniwersyteckich według wniosków komisji odrzuciwszy atoli poprawki, aby wykład statystyki zaliczyć do przedmiotów obowiązkowych. Minister oświaty oświadczył, że wnioski niezbędnym [illegible] celu nietylko zaradzić to, co istnieje i ma [illegible] chwili, ale także przyszłość zatrzymać. [illegible]tość na

Wiedeń 2 czerwca. W izbie poselskiej przedłożył minister handlu projekt do ustawy, zawierający bliższe zarządzenia w sprawie włączenia terytorjum wolnego portu Trjestu do austro-węgierskiego terytorjum cłowego, oraz przyzwolenie na zarządzenie rządu węgierskiego w sprawie włączenia Rjeki do terytorjum cłowego.

Minister skarbu przedkłada projekt do ustawy w sprawie zaprowadzenia państwowego podatku konsumcyjnego w Trjeście i tegoż okręgu.

Minister spraw wewnętrznych wnosi projekt do ustawy w sprawie handlu artykułami spożywczemi, tudzież projekt do ustawy, zawierającej przepisy przeciw niebezpiecznym dla ogółu socjalno-politycznym agitacjom.

Na wniosek Pernerstorfera nie zostanie projekt do ustawy przeciw anarchistom przekazany wprost wybranej na ten cel komisji, lecz pierwsze czytanie tejże ustawy postawione będzie na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Promber i towarzysze wnoszą projekt do ustawy, regulującej pensje urzędników. Schauer i towarzysze przedkładają projekt do ustawy, mocą którego członkowie straży ogniowych mają być uznani za organa publiczne.

Kyrle i towarzysze interpelują ministra rolnictwa w sprawie uchylenia grożących lasom na pograniczu bawarsko-austrjackiem szkód, wyrządzanych przez gąsienice „mniszki.“

Byk przedkłada wniosek w sprawie reformy podatku konsumcyjnego na wsi i w zamkniętych miastach z wyjątkiem Wiednia.

Doetz i towarzysze interpelują ministrów w sprawie postępowania władz politycznych względem niemieckich ludowych stowarzyszeń.

Fürnkranz interpeluje prezesa ministrów w sprawie zarządzeń przeciw fabrykacji sztucznych win.

Prezes ministrów, hr. Taaffe, odpowiadając na interpelację Richtera i towarzyszy w sprawie założenia instytutu doświadczalnego dla artykułów spożywczych, oświadcza, że dzisiejsze przedłożenie rządowe przewiduje założenie takich instytutów państwowych. Rząd przystąpi do zakładania ich, tudzież do urządzenia kursów nauki dla organów policji sanitarnej, skoro odnośne przedłożenie rządowe stanie się prawomocne, a w budżecie znajdzie się pokrycie spowodowanych przez to wydatków.

Wiedeń 2 czerwca. W Izbie deputowanych wniosek o reorganizacji sądownictwa z powodu rozszerzenia Wiednia wywołał dłuższą dyskusję, w której brali udział: referent dep. Jaques, dep. Vasaty, dep. Lienbacher i dep. Kaizl. Wobec zarzutów dep. Kaizla i Vasat'ego, jakoby wniosek robił znaczny wyłom w zasadzie parlamentaryzmu, oświadczył hr. Schönborn, że w tym wypadku chodzi tylko o podział na nowe okręgi sądowe, względnie zaś o przyłączenie niektórych obwodów do innych okręgów sądowych. Minister sprawiedliwości zastrzegał się również przeciw zarzutom dep. Vasatego, uczynionym mu z powodu rozporządzeń jego z dnia 3-go lutego 1890 r. Następnie uchwalono paragraf pierwszy 141 głosami przeciw 50. Przeciw wnioskowi głosowali młodoczesi i antysemici. Reszta wniosku uchwaloną została bez dyskusji. Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń 2 czerwca. Przedłożony wniosek w sprawie wolnego portu w Trjeście i Fjume uchwalony: od 1 lipca wszystkie towary obciążone dotychczas cłem mają przystęp bez opłaty cłowej tylko do pewnych oznaczonych wolnych okręgów, zostających pod kontrolą urzędu cłowego lub do prywatnych i publicznych magazynów. Do 1 lipca w zapasie będące towary zagraniczne muszą opłacać cło, dozwolonym jest jednakże ich całkowity lub częściowy wywóz za granicę. Te towary, które obecnie cła nie opłacają, zatrzymują nadal ten przywilej. Liczba towarów należących do tej kategorji będzie znacznie pomnożona.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 2 czerwca. Izbie niższej przedłożył rząd projekty do ustaw w sprawie Trjestu i Rjeki, identyczne z projektami do ustaw, wniesionemi w parlamencie wiedeńskim.

Choroba arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń 2 czerwca. Ostatni biuletyn o chorobie arcyksięcia Ferdynanda d' Este konstatuje, że febra ustępuje powoli i że kaszel się zmniejsza.

Napad rozbójników na pociąg.

Konstantynopol 2 czerwca Na stacji Tscherkeskoei rozbójnicy napadli na pociąg błyskawiczny „Orient“, spowodowawszy poprzednio jego wykolejenie. Zbójcy uprowadzili całe towarzystwo, składające się przeważnie z Niemców i Anglików. Rozbójnicy żądają 200 000 fr okupu. Bankier Izrael z Berlina został wypuszczony na wolność, dla przywiezienia pieniędzy.

Konstantynopol 2 czerwca. Wykolejenie pociągu nastąpiło 116 kilometrów od Konstantynopola. Lokomotywa, wagon pakunkowy i kilka innych wagonów spadły z nasypu kolejowego. Banda rozbójników składała się z 30 ludzi pod wodzą Greka. Pociąg wykoleił się wskutek tego, że rozbójnicy powyrywali szyny, strażnika zaś kolejowego i dróżników uprowadzili aby uniemożebnić danie sygnałów ostrzegających. Wskutek przewrócenia się wagonów kilka osób odniosło tylko lekkie uszkodzenie. Jeden atoli podróżny wystrzałem z karabinu został ciężko raniony. Między uprowadzonymi znajduje się maszynista, prowadzący pociąg i kuchmistrz angielskiego poselstwa w Wiedniu Jean Kiek, Siedmiogrodzianin

Sensacyjny proces.

Londyn 2 czerwca. Rozpoczęła się wczoraj rozprawa sądowa o oszczerstwo rzucone przez Cumminga na Wilsona, jakoby pierwszy ostatniego oszukał przy grze w karty. W sali sądowej ścisk niesłychany. W charakterze świadka powołany zostanie także ks. Walji.

Strejk krawców.

Londyn 2 [illegible] krawców wschodniej [illegible]. Za przykładem robocie krawcy zachodniej [illegible] ogłosili bezsta. 9.000 robotników przerwało [illegible] miapracę. [illegible]podobne

Moskwa 2 czerwca. Odpowiadając na przemówienie burmistrza miasta, dziękował car serdecznie za przyjęcie i oświadczył, iż cieszy się, że reprezentowany jest w Moskwie przez brata swego i przekonany jest, że brat, równie jak on sam, polubi Moskwę.

Londyn 2 czerwca. Reprezentant *Timesa* w Belgradzie miał *interview* z Risticzem, ktory, omawiając przygotowania obronne w Bułgarji, oświadczył: Serbowie ani myślą o wojnie, a dążności ich w Macedonji są natury platonicznej. Kwestję tę musi rozwiązać Europa. Ostanie lata małoletności króla poświęcone będą wewnętrznemu rozwojowi, Serbja więc będzie się starała uniknąć wszelkiego zatargu z sąsiadami swymi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Namiestnictwo galicyjskie wzbroniło z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w Bochni, aż do odwołania, ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacji kolei Karola Ludwika w Bochni.

* Tarnów 29 maja. Płacono za 100 kl. pszenicy 10·76, żyta 8·25, jęczmienia 6·50, owsa 7·75, grochu 10·30, bobu 6·45, tatarki 8·10, prosa 6·25, kukurydzy 7·50, ziemniaków 2·20, rzepaku 13·50, koniczyny 48·—, siana 3·20, koniczu 4·40, słomy 2·40. — Wadowice 29 maja. Płacono za 100 klg pszenicy 10·75, żyta 8·00, jęczmienia 6·75, owsa 4·40, siana 3·10, słomy 2·10, ziemniaków 2·45. — Chrzanów 27 maja. Płacono za 100 klg. pszenicy 12·10, żyta 9·10, jęczmienia 7·70, owsa 8·—, grochu 9·00, ziemniaków 2·50, siana 2·40, słomy 1·60.

* Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika opracowuje memorjał, będący odpowiedzią na reskrypt min. handlu w sprawie upaństwowienia tej kolei. Memorjał będzie przedłożony ministerjum w połowie czerwca.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Panienka uzdolniona do szycia i krawieczczyzny znajdzie trwałe i korzystne zajęcie zaraz w domu prywatnym. Adres: ul. Sławkowska l. 14, II. piętro, od frontu. 306(-6)

Oficjalista prywatny, w sile wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Kawaler, poszukuje posady pisarza prywatnego, Adres: M. A. u p. Markowicza w Mościskach. 305(6 6)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S w administracji „Kurjera Polskiego".

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kąpiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 9 I. piętro w oficynach. 301(0-?)

Doniesienia rozmaite

Rzeź Oszmiany obraz W. Łuskiny, do oglądania codziennie, przy ul. Grodzkiej, l. 29, I piętro. Wstęp 20 cnt., dzieci i studenci 10 cnt. 303(3-?)

„Warszawa" Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. 293(12-?)

Ktoby miał do sprzedania mało używaną kasę ogniotrwałą Wertheima, Wiesego, Polzera lub innej dobrej fabryki, zechce się zgłosić do domu komisowo-agencyjnego Z. Mециszewskiego w Krakowie ul. Florjańska l. 32. 28?(23-?)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7, III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Lokale.

W Zakopanem, na Krupówkach jest do wynajęcia cały dom o 3 pokojach obszernych z kuchnią na 3 miesiące letnie. Wiadomości udzieli Adam Kaczurba ul. Florjańska l. 15 w Krakowie. 3(8(1-?)

Pokój kawalerski z wiktem i usługą, na drugiem piętrze przy ulicy Szewskiej l. 4, jest każdego czasu do wynajęcia; widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Zakład wodoleczniczy Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu,

otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapeutycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(31-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.

Letnia cukiernia Adama Roszkowskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca codziennie świeże: 1367(6-12)

Chłodniki: Granito, Grenadinę, Mazagran, Moskowit, Kawę mrożoną, Lody w kilku gatunkach, Biszkopty mrożone, **Mleko** słodkie i kwaśne z obory holenderskiej p. Schön, **Kawę, Czekoladę i Herbatę** i inne ciepłe napoje, **Ciasta i cukry** deserowe.

Na wiosenną porę!

Na letnią porę!

FILJA WIEDEŃSKIEJ FABRYKI Ubiorów Heilmann Kohn i Synowie

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro

zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór

UBIORÓW MĘZKICH

z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych a mianowicie: 1084(26-?)

eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe, żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, mezżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór

ubrań dziecinnych.

Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy

po zdumiewająco tanich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje.

Z poważaniem HEILMANN KOHN i SYNOWIE
Grodzka L. 9, I-sze piętro.

Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

Na wiosenną porę!

Na letnią porę!

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

Lwów, Kopernika l. II. 1067(51-?)

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy

założonego pod opieką św. Sylwestra w r. 1882,

przy szkole tkackiej w Korczynie

(poczta loco)

Poleca P. T. Publiczności

wyroby czysto lniane jak:

Płótna w różnych gatunkach apreturowane lub nie, wszelką bieliznę stołową zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe, kąpielowe białe lub szare, dymy zwykłe i adamaszkowe, płótna żaglowe, liberyjne, chustki, ścierki i t. p. wyroby w zakres wyrobów tkackich wchodzące

po nader umiarkowanych cenach.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco.

Czyniąc zadosyć P. T. Publiczności oświadczamy, że I. krajowa fabryka tkacka w Korczynie, swojego czasu anonsowana, tu nie istniała ani istnieje. 1333(4-4)

Nakładem **księgarni K. Bartoszewicza** wyszedł najnowszy illustrowany

Przewodnik po Krakowie

z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osób zajmujących wybitniejsze stanowiska ułożony przez

K. Bartoszewicza.

Wszystkie inne przewodniki jako wydane przed dziesięciu laty są przestarzałe.

Cena egz. **60** cnt., w oprawie w płótno angielskie **85** cnt.

Dla uniknięcia pomyłki należy wyraźnie żądać: **Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.** 1397(1-?)

Pierwszy handel

Dziczyzny

win, wódek, towarów kolonjalnych, owoców i wszelkich delikatesów

K. KNORECKA

w Krakowie.

ul. Florjańska L. 23,

kupuje za gotówkę

każdą ilość łownej zwierzyny, udzielając na żądanie drukowaną informację co do obchodzenia się z takową.

Grabiarka

prawie, nowa z powodu przeniesienia się właściciela, do sprzedania. Bliższa wiadomość we dworze w Zakrzówku p. Dębniki tam można takową obejrzeć. 1398(1-5)

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i KONFEKCYJ DAMSKICH Ignacego Sobolewskiego

W KRAKOWIE

otrzymał w wielkim wyborze wszelkie

nowości na suknie

oraz

materjały na okrycia i płaszczyki

i poleca takowe 1176(21 ?)

po cenach umiarkowanych.

Próbki na żądanie opłatnie.

Starszego lekarza sztabowego

1382 **Dr. Müllera** (9-6)

Wstrzykiwanie i pigułki,

według przep. lek. ściśle sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane i dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom, (Gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** Także i w zastarzałych i przewlekłych chronicznych, wypadkach używać można bez następstw złych skutków. Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienie (wyciek) 1 zlr. 60 cnt, cena Nr. II. na przestarzałe przewlekłe cierpienie (wyciek) 2 złr. 50 poczta 25 cnt. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia. **Jedyny główny skład wyrobu** St. Georgs Apotheke, Wien, V/II Wimmergasse 33, gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować. **Składy: w Krakowie** Eg. E. Stockmar, **we Lwowie** Ag. Mikolasch.

Ogłoszenie.

W myśl reskryptu Wysok. Wydziału krajowego z dnia 22 Maja br. L. 20180 odbędzie się w dniu 11 Czerwca br. o godzinie 12-tej w południe, licytacja na budowę pawilonu chirurgicznego szpitalu św. Łazarza w Krakowie w Dyrekcji tegoż szpitala, za pomocą ofert opieczętowanych pisemnych i marką stemplową na 50 cnt. zaopatrzonych.

Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy ma być osobno, niezapieczętowane Komisji licytacyjnej wręczone.

Warunki ogólne i szczegółowe wraz z planami są w Zarządzie Kancelarji szpitala od godziny 9-tej do 12-tej w południe do przejrzenia.

Kraków dnia 30 Maja 1891 r.

Z Komitetu budowy pawilonu

1?95(1-3) **Prof. Dr. Obalinski**

KSIĘGARNIA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło p. t.:

HOMILETYKA

przez

Ks. Aleksandra Ważyńskiego.

1891, w 8ce, str. 316. — Cena **1** złr. **80** cnt.

Autor tego dzieła ks. Al. Ważyński (zmarły w r. 1872 w Krakowie) był prałatem djecezji wileńskiej, doktorem św. teologji, profesorem i inspektorem Akademji duchownej w Petersburgu, gdzie po śmierci Metropolity Hołowińskiego wykładał Homiletykę. Dzieło to jest właśnie owocem tych wykładów i wyszło staraniem ś. p. X. Biskupa Krasińskiego, który wysoko cenił zdolności i naukę ks. Ważyńskiego, a książkę niniejszą uważał za pracę przedstawiającą rzecz jasno i gruntownie.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzi w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce,** uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla *„Świata"* napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juliana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na Świat wynosi:

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej

w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego **ogłoszenia** z *premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

!! BEZ KONKURENCJI !!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

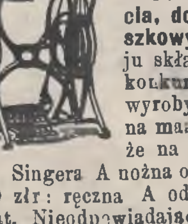
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1078(203-?)

Uwaga. Gilzy niekiejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Poszukuje Majątku leśnego w Galicji,

przeważnie ze sosnownym lasem do wysokości 300.000 złr.

Opis i warunki pod adresem Kazimierz Jonasz, Wiedeń Hernals Gürtelst 57.



„LUX" Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr: ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1284(34-?)

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie ul. Grodzka 31, filja ul. Florjańska l. 4,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct, męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepsz. materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 1234(18-20)

NA SEZON WIOSENNY I LETNI.



Pracownia kapeluszy

oraz

MAGAZYN MÓD

Marji Popowicz-Englisch

W KRAKOWIE,

Plac Marjacki, 3,

poleca wielki wybór

KAPELUSZY JESIENNYCH I ZIMOWYCH

modele wiedeńskie.

Przyjmuje również kapelusze do przerabiania i odświeżania.

Ceny umiarkowane.

Zarząd dóbr Obłaźnice

o. p. Nowesioło k. Stryja.

MASŁO 5 klgr. paczka brutto franco: pierwsza strefa **3** złr. **80** cnt., druga strefa **3** złr. **90** cnt.

1242(23 ?) Z poważaniem **H. Selleb.**

Sprzedaż nafty i lamp

i innych artykułów, służących do oświetlenia, uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie swoim przy ulic **Sławkowskiej Nr. 2.** Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca Szanownej publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego z jej strony poparcia. Tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chce przecież pracować a nie być ciężarem społeczeństwu. Towar jest w najlepszym gatunku i po nizkiej cenie. Adres: Mikołaj Bracki, Sławkowska Nr. 2.

KAMIENICA

w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej.

Uboga wdowa,

obarczona trojgiem dzieci, ma do sprzedania dwa egzemplarze ilustrowanego czasopisma

„Świat"

z roku 1888 i 1889 w eleganckiej oprawie. Z tych, pierwszy rocznik zalicza się do rzadkości bibliograficznych, gdyż jest zupełnie wyczerpany.

Wiadomość w Administracji **„Kurjera Polskiego".**

Szparagi

codziennie świeżo wycinane w ogrodzie na **Wielopolu Librowskiem Nr. 18.**

Dla amatorów!

W handlu artykułów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice l. 28

jest do nabycia starożytna

FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

Stacja kolei **MUSZYNA-KRYNICA**
z Krakowa 8 godzin
ze Lwowa 12 „
z Budapesztu [illegible]

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY KRYNICA

w miejscu: poczta [illegible], TELEGRAF, APTEKA.

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach, 590 metrów nad powierzchnią morza.

Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader obfitujące w kwas węglowy ogrzewane metodą Schwartza (w r. 1890 wydano ich przeszło 35,000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1890 wydano ich 14,000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, — gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

Mieszkania. Przeszło 1400 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami" i dom gościnny „pod Zamkiem", służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W Maju, Czerwcu i Wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpiele, są niższe.

Spacery: wielki park świerkowy z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw — rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracyi, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, dwie wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy.

Frekwencya roczna wynosi przeszło 4500.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony:

c. k. zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)

pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa (w r. 1890 wykonano 24.000 procedur hydropatycznych.

Osoby, leczące się w c. k. zakładzie wodoleczniczym mogą znaleść pomieszczenie w świeżo otwartym prywatnym pensyonacie Dra Ebersa, zastósowanym do potrzeb hydropatyi.

Sezon otwarty od 15 Maja do końca Września.

Na żądanie udziela wyjaśnień:

1235 (4-6) **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

?·15 rano	(pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika)	do Oświęcima, Wiednia.
?·35 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
?·50 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
?·— rano	(pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
?.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
?.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
?·05 popoł.	(pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
?·44 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
?.01 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
?·55 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
?.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·08 „	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9.06 „	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

?·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(4-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	140 —	14? —
Marki niemieckie	57 50	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 40	93 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 80	105 40
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	98 50	99 25
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 50	98 5
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95 20	95 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 80	100 30
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ „ „ „ nieprem.	100 80	101 20
4½% „ „ „ „ „ „ „	98 40	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	6? —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	215 —	218 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	237 —	240 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	310 —	313 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ węgierskiego „ „	11 60	12 40
„ włoskiego „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Pesztu	6 70	7 30

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.